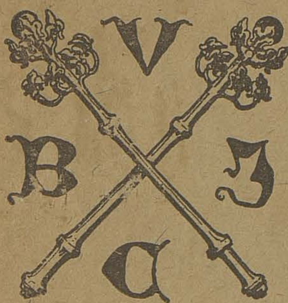
Józef Kopertyn franciszkan

Korczyńskiego X. Kassyana Nieoszacowane dwóch Serafinów Klejnoty.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0000867


V
B
J
C

NIEOSZACOWANE
DWOCH SERAFINOW KLEYNOTY
Ofiarą życia w ustáwiczney śmierci, y ofiarą śmierci w nieustannym życiu znamienity
PIERWSZY
Wzrostem Cnot rozlicznych, y Ozdobą wszelkiey Swiątobliwości zalecony
DRUGI
Oba osobliwszym Miłości Boskiey ogniem zapálone, tak w doczesnym iak wiecznym życiu nieustannie świecące
BŁOGOSŁAWIENI
SALOMEA PANNA
Krolowa Halicka, Seraficznego Oyca Sw: Franciszka y Swięt: Matki KLARY Corka
y
JOZEF KOPERTYN
WYZNAWCA FRANCISZKAN
Dwiema Kázaniami wystawieni
á potym w ręce
JASNIE WIELMOZNEMU IMCi PANU
JANOWI ALEXANDROWI
na Czyżowie Zaklika
CZYZOWSKIEMU
KASZTELANOWI POŁANIECKIEMU
Osobliwszemu tych Swiętych sławy y Honoru Piastunowi dla ukontentowania chęci y myśli
OFIAROWANE.
Przez Xiędza KASSYANA KORCZYNSKIEGO Franciszkana



W KRAKOWIE
w Drukarni Michała Jozefa Antoniego Dyaszewskiego J. K. M. Typog. R. P. 1760.



I.

W Polu Jeden a drugi TOPOR nad Koroną,
Zwaſz jáką Dom CZYZOWSKICH ieſt wſparty obroną.
Ten wdoczeſnośći kole umocnia beſpiecznie,
Ow zaś po długim życiu Koronuie wiecznie.

II.

CO Niebu wybudował TOPOR y buduie
To BOG w Xiędze Zywota wſzyſtko Zapiſuie.
Zgotowána ieſt w Niebie zaſługom nadgroda.
Y tym ktore przybędą, BOG też chwały doda.

III.

Im dłużey tu na Swiecie TOPORY pracuią,
Tym więcey w Niebie chwały ſobie zaſługuią.
Y gdy iuż wſzyſtkę ſławę Ziemſką pozyſkały,
Do Nieba też CZYZOWSKIM drogę Zbudowały.



JASNIE WIELMOZNY MOSCI KASZTELANIE DOBRODZIEJU

Nieoszacowane dwoch Serafinow Kleynoty, ktore osobliwiey w sercu Twoim I. W. SENATORZE (: iako widźiec się daie:) gorejącym pałaią affektem, w Ofierze Błog: SALOMEI y ozdobie Błog: IOZEFA z Kopertynu ná widok stáwiam. Wiedźiałem myśli chęci, y pragnienia Twoie, dochodźiłem co Twe zawsze kontentowało serce, z tad wnosiłem, że to widźieć, to czytać, to rozstawiać za Cel szczęścia swego wziałeś, ábyś y Ty pewney od Nich iák w życiu, ták przy śmierci spodźiewał się Obrony. Wyczytałem to zpobożności Twoiey, że iáko Błog: SALOMEA ták y IOZEF KOPERTYN między Innemi Swiętemi, ktorych w sercu Twoim piástuiesz osobliwsza w affekcie Twoim wynáleźli sobie ofiarę, ktorym co tylko dla Ich ozdoby potrzebnego, dla pomnożenia chwały pożytecznego, dla wbudzenia czci y Nábożeństwa ku Nim przyzwoitego widzisz, to wszystko niby ow wielki Ich sławy Opiekun, y honoru Piastun sprawuiesz. Dla czego y te powtore z woli Twoiey drukowane Kázania nie inszy

pokazuia zamysłow Twoich koniec; tylko żeby coraz większa á większa w sercach ludzkich ponáwiać chwałę ulubionym Serafinom, czyniac ták widoczne y głośne po Całey Polszcze Imię Onych, żeby niebyło Oczy, ktoreby nie widźiały, uszy ktore by nie słyszały, rozum ktoryby niepoznáwał, mieysca náwet ktoreby nie piastowało Czci, Sławy y Honoru Swiętych Twoich SALOMEI y KOPERTYNA iednym dla zbudowania, Innym do Náśládowania, wszystkim zaś do zapalenia tey Miłości ktora Ty nieustánnie piastuiesz w sercu, áby wczym tylko możná, dopomoc do iak náyprętszey Kánonizacyi Onych, osobliwie ták dawney, bo iuż przez lat 492. iak zszedłszy z tego Swiata Korona Niebieska uwieńczoná, niemniey z upragnieniem iák z utesknieniem wszystkich y Ciebie Samego I. W. KASZTELANIE Czekaiacych, Domowey Nászey doświadczoney Opiekunki Korony Polskiey, á ták długo zmartwioney SALOMEI. Przez to day to BOZE, ażeby Twoie y Nász e pragnienia iak náyprędzey w pomyślnym stanęły szczęściu. Y Ia w prawdźie nic innego ninieyszym oświadczeniem szukam, tylko zgadzam się z myśla, sercem, y pragnieniem Twoim, to iest: ażebym Twoich y Nászych ulubionych Serafinow ta acz niegodna praca moia pochwalił, pochwaliwszy rozsławił, rozsławiwszy wszystkim doserca podał; á tym powinności moiey dozgonney iuż po trzykroć oświadczoney obowiazek przy Senátorskich Twoich złożył nogach.

JASNIE WIELMOZNY
MOSCI KASZTELANIE
DOBRODZIEIU.



KAZANIE
O
B. SALOMEI

Miáne w Krakowie w Kościele S. Iędrzeiá Apost; Roku 1758

Fortis est ut mors dilectio. Cant: 8.

Mocne iest ják Smierć kochanie.



O w rozporządzeniu Niebios zá cel naypierwſzy Błogosławionym założył náywiekſzych dziełow Sprawca, to w ustanowieniu ná ziemi Kościoła swego, tenże Naywyżſzy Rządca ugruntował; Ze iáko tamtych, áżeby był w granicach ſzczęściá pomyślnego na wieki utrzymał, związał ich ściśle ogniewami miłości, tak tych áżeby oderwał odwſzelkiego złego, á ugruntował w dobrym, teyże miłości iarzmem spoił; iak zaś to iarzmo mocne wie-

dnoczeniu, gruntowne w utrzymaniu, Sam Duch Nay: świętszy w podobieństwie przerzeczonym dàie poznać, *Fortis est ut mors dilectio*, mocne iest iák śmierć Kochanie Iako bowiem śmierć zabija w ludziach ciáło; ták miłość życia wiecznego zábiia w człowieku do wszystkich marności ziemskich pożądliwośc. Y kogo z ludzi doskonale pożera, temu do wszelkich do czesności wszystkie odeymuie zmysły. To podobieństwo opisuie Grzegorz S. (*a*) *Fortis est ut mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab amore rerum temporaliumvitæ æternæ charitas occidit, nam quem perfecte absorbuerit, ad terrena foris desideria insensibilem reddit.* Iakoż w prawdzie, powiedzćie mi: co sprawiło w Swiętych Pańskich ták wspaniały umysł, do porzucenia wysokich Imion, Honorow, fortun, Bogactwa? &c. co wzbudziło tak ochotne pragnienie do pogardżenia wszelkiemi powaby Swiata? Co do ponoszeniá cierpliwie dolegliwości, nieprzełamane utwierdziło Męstwo? Co po katużach y więzieniach w SS. Męczennikach do wytrzymania naynieznośnieyszych mąk y boleści tak niezwyciężone ugruntowało serce? ieżeli nie miłość BOGA? ktora ná szali sprawiedliwego umysłu tyle waży, co y śmierć; kochać BOGA, wszystkie krzywdy dlaniego ponosząc, iedno iest w cenie y szacunku co w tym momencie dla BOGA życie skończyć. *Fortis est ut mors dilectio.* Bez czegoż proszę schodzi wierze ná życiu, nádziei ná upewnieniu, rostropności ná świetle, mężności ná władzy, w strzęmięzliwości ná zasłudze, zasłudze ná płacy? ieżeli nie bez Boskiey miłości? według Pawła S. (*b*) *Gdybym Ięzykami ludzi mowił*

y *Anio*:

(*a*) *Hom:* 11; (*b*) 1 *ad Cor:* 13.

y Aniołow &c. y gdybym miał wßystkę wiarę, tak iżbym gory przenosił, miłości zaś niemiał, na nic mi się nie przyda;

Ta miłość żeby się rozkrzewiła ná ziemi na wzor Niebieskiey, obostrzył ią BOG wyrokami swemi, daiąc iey początek, przymnożenie, y dopełnienie, początek w prawie przyrodzonym, przymnożenie w prawie pisanym, dopełnienie w prawie łaski, w ktorym oná według zdania Tertuliana, iest: *Zákonu istota, treść pisma, zbior wßelkiey doskonałości.*

Lubo zaś miłość ziemianow z miłością Błogosławionych w porownanie iść niemoże; ta bowiem iest wieczna, tamta doczesna, tá od wszelkiego niebespieczeństwa daleka, támta y od naymnieyszey pokusy nie iest wolná, átoli dla niektorych okoliczności, Pierwsza drugą zdá się przewyższać. Kochać bowiem słuchacze Boga w Niebie iáka iest Miłość bez wszelkiey potyczki, ták też y bez wszelkiego plonu y korzyści; ále kochać Boga na ziemi, iako wielu podpáda bitwom, y nieszczęściom; ták okazyą daie znamienitego łupu y zwycięskiego uwieńczenia skroni. Miłować BOGA nadewszystko w Oyczyźnie iest miłość właściwa tamtemu stanowi, ktora oddzielona náwieki od Swiętych bydź niemoże, lecz miłować *BOGA* nádewszystko ná tym padole płáczu, iest miłość przypadkowá, ktorą szczęśliwy, kto od nieprzyiacioł obroni, y w sercu swym niezkażoną do zgonu życia dochowa; przeto miłość Niebieskich Obywatelow zásłużyć sobie nie może większey chwáły, nád tę, ktorą w nádgrodzie raz otrzymali; Miłość zaś ziemiánow codzień więcey á więcey przymnážać sobie może zasług. Zatopić się w BOgu, gdy go kto iáśnie

widzi, iest rzecz przyrodzoná; ále zatopić myśl w Bogu pod zasłoną zostaiącym, iest miłość nad przyrodzoná: Bydź z poionym z Bogiem w krainie miłości, iest żyć náwieki; bydź záś spoionym z Bogiem w stolicy nieprawości iest umierać codziennie, tam wszystkie zmysły w człowieku do cieszenia się z Bogiem rozwięzuie miłość, puszcaiąc one ná wszelką wypieszczoną wolność, tu zaś Miłość BOGA ták ściśle wiąże w Duszy rozum, wolą, y pámięć, że im tylko iednę wymierza metę, w ktorey ná náypierwszy cel sámego wystawia BOGA; tak zaś mocno krępuie powierzchowne zmysły, że w niewolniczych więzach y kaydanach iednę im tylko zostáwiá, ktoraby chodziły drogę; ażeby tym sposobem ludzie codziennie umieraiąc świátu, żyli sámemu BOGV.

Toż uczyniła Miłość BOGA z wielką Korony Polskiey Swiętą, Rodem y názwiskiem, Corką LESZKA V. Polskiego Xiążęciá; Imieniem SALOMEA, Godnością, krolową Halicką, Powołániem, Corką Oyca S. FRANCISZKA, y S. Matki KLARY, zdániem Kościołá powszechnego Błogosłáwioną, Łaskami y Dobrodzieystwy cáłey Polskiey Opiekunką: ktora ledwo Swiát obaczyłá, zaraz nim wzgardziła, ledwo pierwiastki życia zaczęła, záraz osnowę życia kończyłá, razem prawie żyć y umierać poczęła, żyć w Bogu, umierać świátu: dwoistą z siebie sámey czyniąc ofiárę, życia y śmierci; práwo do życia, wiecznego co iey tylko okryślilá miłość Bogá, ták záraz codzienney wszystkim doczesnościom śmierci stałá się wizerunkiem, że się o Niey zprawdziły słowa Mędrca Páńskiego *Fortis est ut mors dilectio*, bo iák w niey byłá mocna miłość dlá

ktorey

ktorey żyła nieustannie Bogu, ták byłá mocná y śmierć dlá ktorey ustáwicznie umierała świátu. O tym gdy dálszą mowę prowádzić będę, pokázáć zechcę; iák dwoistą ofiárę w sercu Błogosłáwioney SALOMEI iedná sporządziłá Miłość BOGA: Ofiarę życia w ustawiczney śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu Bogu ná Chwałę.

Ad Majorem DEI Gloriam.

SMierć sprawiedliwych, ktora rzeczą samą iest istotnym w Chrystusie życiem według Páwła S. (c) *Mortui enim estis, & vita vestra est abscondita cũ Christo in Deo:* Umarli iesteście, y życie wasze zakryte iest z Chrystusem w Bogu; w dwoiakim umieraiących wydaie się rodzaiu, czyli dwoiáká iest śmierć Sprawiedliwych: Oczywistá y skryta, ták iáko dwa są rodzaie prześladowcow; Oczywistych pierwszy, skrytych drugi, śmierć pierwszych widoma od widomych bywa zadawaná prześladowcow, ktorych Chrystus bać się bynáymniey niekaże (d) *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam autem non possunt occidere.* Nie lękaycie się tych, ktorzy zabiiáią ciáło, y doczesne odbieraią siły, duszy zaś zabić niemogą, áni wydrzeć wiecznego z rąk waszych życia: y w tym rodzaiu śmierć Błogosłáwioná wszystkich w Bogu zásypiaiących Męczennikow pokrotkim umorzeniu, ná wieczny przenosi żywot; według słow Chrystusowych (e) *Qui autem perdiderit animam suam propter me & Evangelium, salvam faciet eam:* Ktoby zaś zgubił duszę swoię dlámnie y Evangelii, zbawi ią. Drugich śmierć skryta ná sercu y myśli, iednego tylko y to słodkiego według Grzegorzá S. má

Przesla-

(c) 1. ad Colos: 3. (d) Mat: 10. (e) Mar: 10.

Prześladowcę swego, á ten iest: Miłość BOGA; *Dulcis tyrannus Amor*, Ktory gdy do wszelkich doczelności serce w człowieku morży, ták go z życia własnego ogołaca, swoie mu ná zamian daiąc, że nie on żyie, lecz Chrystus w nim mowiąc z Pawłęm S. (*f*) *Zyię iá, iuż nie iá, ále żyie wemnie Chrystus*. Vmorżeni oczywiście od Prześladowcow, násláduią Chrystusa ná krzyżu Ducha Oycu oddaiącego, gdzie staie się káżdy ofiarą wyrażaiącą śmierć Chrystusową, *configuratus morti eius*, (*g*) Vmorżeni skrycie ná sercu od słodkiego Miłości BOGA Tyrána, wyrażaią IEZVSA pod osobami chleba y winá ustáwicznie nieiáko umieráiącego y staią się Ofiárą codzienney śmierci, przez nieustanną oniey pámięć. Iáko zaś więcey *Bog* zdaie się dlá nas czynić w Náyś: SAKRAMENCIE, niż ná Krzyżu; ná Krzyżu bowiem raz umárł, y swą śmiercią ráz nám życie wieczne ziednał; pod przymiotámi záś Chlebá y winá ustawicznie nieiáko umierá, y ustáwicznie nám żywot wieczny dáie. Ná Krzyżu staie się ofiárą Krwistą ále iedną, pod przymiotámi Chlebá y Winá stáie się ofiárą bez Krwistą, ále codzienną. Ná Krzyżu dlá nás życie skończył, nád co niemász większey miłości: *Máiorem hac dilectionem nemo habet* (*h*) W Náyświętszym SAKRAMENCIE dla nás śmierć nie iáko przeciągá, nád co BOG według Augusty: S. áni uczynić, ani, dáć, áni wymyslić náwet; więcey niemogł. Ták umorzonych álbo umieraiących skrycie ná sercu y mysli, zdaie się bydź zásługą y wielkością przykrości większa, y szacunkiem ważnieysza, ktorzy to zá mniey wspániałą śmierć maiąc, raz dlá Bogá umrzeć, wynáleźli

ten

(*f*) *ad Gal: 2do.* (*g*) *ad Philip: 3.* (*h*) *Joan: 15.*

ten przyrodzony cudownie umieraiąc żyćiá ſpoſob, áżeby w uſtawiczney śmierci rozmnożyli przymierze żyćiá, á w żyćiu nie uſtánnym wieczną uczynili ofiarę śmierći; Ktorey to śmierci wiedząc známienitość, pełny náuki Sálomon chciał ią opiſáć gdy wyráził: *Fortis eſt ut mors dilectio; dura ſicut infernus æmulatio*, mocna ieſt iáko śmierć miłość, twárda iáko piekło miłość záwiſtna. Miłość gorąca ktorą znáczy to ſłowo *Dilectio* ieſt podobná do śmierći; Miłość záwiſtná, czyli gorątſzá, ktorą wyraża to Imię. *Æmulatio*. podobna ieſt do piekłá; tá bowiem ieſt rożnicá między śmiercią y piekłem, iż śmierć życie kończy, piekło śmierć przedłużá; dlaczego miłość gorącá z śmiercią gorątſzą rowná ſię z piekłem, gdyż więkſza ieſt, śmierć przedłużyć, niżeli życie ſkończyć; życie bowiem ſkończyć ieſt ráz umrzeć, śmierć przedłużyć, ieſt umierać zawſze; życie poſtradác ieſt umrzeć w mgnieniu oká, śmierć przedłużyć ieſt umierać całe życie, áto iedno ieſt co bydź ofiárą życia w uſtáwiczney śmierci, y bydź ofiárą śmierci w nieuſtánnym życiu. Co czyliż nie iaśnie pokazuie iák drogá ieſt śmierc w ták żyiących? y iák ieſt ſzacowne życie w ták umieraiących? y że zaſługa tákowych wielością nie uſtannych cáłe życie przykrości, przewyżſza wſpániałość umyſłu owych, ktorzy raz mężnie przez podięcie Męczeńſtwa dla BOGA umieraią?

Tym tak znamienitym ſpoſobem á prawie cúdownym codzienney śmierći wynalazkiem Miłość BOGA w ſercu Błogosławioney SALOMEI dwioſtą ſporządźiłá ofiarę; Ofiarę życia w uſtawiczney śmierci, y ofiarę ſmierci w nieuſtannym życiu. Chceciesz to iawnie widzieć! Patrzcie

iak

iák miłość Bogá, wielkim dla Salomei Tyranem, ktora Ią 1. Złupiłá z życia Swiatowego, ták że SALOMEA umarła cále Swiatu, 2. Złupiła z życia zmyślnego, że SALOMEA umarła wszystkim swym zmysłom, 3. Złupiła z życia wolnego, że SALOMEA umarła własney woli. Pierwszego dokazałá przez przyprowadzenie Iey do wzgardy świata; drugiego przez umartwienie zmysłow, Trzeciego przez podbicie y zniewolenie rozumu y woli. Iedno wykonáłá wykorzeniáiąc z serca Salomei zupełnie Miłość Swiáta. Inne ruguiąc z Niey Miłość ciała; ostatnie niszcząc w Niey Miłość Sámey siebie. Azeby ták oswobodzona z wszelkiey prożności, tym lepiey y doskonaley żyła samemu tylko Bogu. Co gdy pokáżę przyznácie: iák w sercu Błog: SALOMEI Miłośc Boga dwoistą sporządziła ofiarę: ofiárę, życia w ustáwiczney śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu dla Boga.

1. Ile do Pierwszego: Wiedziała Błog: SALOMEA od powzięcia rozumu swego, iáko każdego Chrześcianiná, ten iest náypierwszy obowiązek, ażeby umierał swiatu y wszytkim doczesnościom, á żył samemu Bogu, y że Chrzest S. nie inną iest w każdym Chrześciąninie taiemnicą, tylko taiemnicą śmierci, nie innym znákiem, tylko pogrzebu; dlaczego Paweł S. náucza: *Consepulti enim sumus cum illo per Baptismum in mortem* (a) pogrzebieni z nim iesteśmy przez Chrzest ná śmierć, iako zaś dwoiaka iest śmierć: doczesna, y wieczna. Doczesná, gdy kto umiera świátu; wieczná, gdy kto umiera Bogu; ták gdy przez Chrzest odradzamy się od śmier-

(a) *ad Rom: 6.*

śmierći wieczney, otwieramy ſobie podwoie śmierći doczesney; z kąd mowi Tertulian: *ád Baptiſmum tanquam ad mortis tyrocinum deferimur:* záiſte y Paweł S, nie ináczey życie náſze okryślił, tylko w taiemnicy śmierci: *Mortui enim eſtis & vita veſtrá abſcondita eſt cum Chriſto in Deo.* Vmarli ieſteście, y żyćie waſze ukryte ieſt z Chryſtuſem w Bogu. Rodźiemy śię ná świát, y mniemámy że życie zaczynámy, Lecz nietak ieſt; życie to w oczach tylko ludzkich zdaie śię życiem, śmiercią zaś ieſt prawdźiwie w oczach Boſkich, dopiero przez Chrzeſt S. nowe w Bogu zaczynámy życie, przez ktory oczyſzczeni, z grzechow y uwolnieni z śmierci wieczney, do odrodzenia y odnowienia wiecznego; w obfitych ná nás ſpływaiącego darach odbieramy Ducha S, iako powielu mieyſcach náucza Paweł S. A tu iuż tym ſamym umieramy świátu: *Mortui eſtis mundo*, grzebiemy niby w śmiertelnych grobach do wſzyſtkich doczeſnosci to ſerce, ktore ieſt ſtolicą życia Ludźkiego: *Conſepulti enim ſumus cum illo per Baptiſmum in mortem*, áżeby życie náſze w ſamym było zatopione Bogu z Chryſtuſem: *& vita veſtra abſcondita eſt cum Chriſto in Deo*; y my cale odnowieni ná duſzy, nowym nieuſtannie żyli Duchem; *ut in novitate vitæ ambulemus.* (*b.*)

Wiedząc mowię ten obowiązek ſobie ná Chrzcie S, włożony, żadney niedopuściła upłynąc chwili, ktoreyby nie umorzyła w ſobie miłoſci świátá, żadney ná ſobie nie przewiodła przeminąc okruſzyny czáſu, ktorąby ná marności ſtrawić miáła, iż iáko prawdźiwie tak od-

(*b*) *ad Rom: 6.*

ważnie mogła mowić z Pawłem S. *codźiennie umieram* (c) Bo czyliż słuchacże niebyło to codzienną dla SALOMEI śmiercią, mieć włości, á ich nie zażywáć? bydź dostatkami obdarżona, á do nich sercem nie przylgnąc! w pierwszey Xięstwa Polskiego godności, pokorną, w Krolewskiey dostoyności, wzgardzoną, w Krotofilach umartwioną, w pociechach pomiarkowaną, pokutą a między rozkoszami, ubogą we wszelkiey obfitości, posłuszna w zupełney nad innemi władzy; czyliż nie iest bydź hołdownikiem ustawiczney śmierći świata? czyli to nie iest SALOMEI rozbrat czynic z światem? szukać pracy, gdy się iey mogła ustrzedz, uciekać od rozrywek, gdy się same ofiarowały; domowe sobie czynić utrapienia, ktore od tak delikatnie wychowaney Panienki dalekie bydź powinny? Y nierozumieycie proszę, żeby ta iey śmierć ktorą ustáwicznie umierała świátu, była ofiarą Bogu, rownáiąca się z śmierćią iednego z prostego gminu ludźi? choćiaż bowiem ta iest w káżdey doli y dobie zostáiącemu człowiekowi chwalebna, atoli znákomitsza, gdy się znáyduie w takich, ktorży y urodzeniem sławni, y godnośćią wysocy, y przymiotami znáczni y powinowaceniem z Krolewskiey krwi pochodzący, iaką iest iedná z wielu Błog: SALOMEA, tacy bowiem do tego dostąpienia w samych sobie dwoiakiey potrzebuią cnoty: nádprzyrodzoney iedney, ktora przechodźi náturę, y tylko za powodem łáski udzieloná bywá, Inney Heroiczney stanowi ich służącey w ktorym iáśnieią. Y dlatego z tych ktorzy Chudobę swoię y błachą dzierżawę ná świecie porzucáią, może łátwo káżdy mowić z Páwłem S. *Mihi absit gloriari*

(c) *1, ad Corin: 15.*

nisi in cruce Domini Nostri IESV Christi, per quem mihi mundus Crucifixus est. (c) Mnie chowáy BOZE chlubić się, tylko w krzyżu Páná nászego IEZVSA Chrystusá, przez ktorego Swiat mi iest ukrzyżowány. Mowić iednak śmiele nie może, gdy go porzuca; *& ego mundo*, y ia świátu. Iáko bowiem świát máło mu udźielił, ták máło mu też zostáwuie żalu gdy go opuszcza. Lecz Błogosłáwiona SALOMEA ktorá byłá ták od nátury wielkim udárowáná urodzeniem, iak od fortuny rozlicznemi godnościami uprzywileiowáná, kto z Krásomowcow dostátecznie wymowi? z Dzieiopisow wyrázi? iak wielką miáłá okázyą żalu, trosków, y umartwienia? iż mogłá wszystkie Apostolskie powtorzyć słowá: *mihi mundus Crucifixus est & ego mundo*. Mnie świát ukrzyżowany, y ia świátu. Porzucić bowiem świat tákiemu, ktory álbo máło, álbo nic niema ze świata, iest wzgárdá, ále nie krzywdá; lecz odstać temu, dla ktorego ozdoby świat wiele czynił, dla honoru y sławy wiele pracował, dla wygod y ukontentowánia wiele bogactw udárowáł; iák iest wzgárdá, ták y wielká krzywdá: umrzeć świátu owemu, o ktorego świát mniey dbáł, nie czyniąc go w niczym szczęsliwym, iák w cále niemász o co stać, ták y żal z postradánia máły, lecz tákiemu wypowiedzieć służbę świátá, z ktorym on náykosztownieyszemi upominki záwarł przymierze; y ná cel pierwszych w Krolestwie wystáwił godności, iáko to świátu z wielkim stáńęło stárániem y kosztem, ták w porzuceniu, onemuż z nierownym stáie się żalem y umartwieniem. A náostatek gárdzić, y brzydzic się tym, kto kogo nie kochá,

 álbo

(c) *ad Gal: 6.*

álbo máło kocha, rzecz nietylko nietrudna, lecz y przyrodzoná bydź się zdaie, ále gárdzić y deptáć po owym, ktory y kochá, y więcey kochać chce, y wiele dáie, y więcey dáć obiecuie, czyliż nie iest gwałtowne przezwyciężenie nátury?

Weyzryicie teraz słuchacze na SS. Apostołow ziedney strony, z drugiey ná iednę w dziećinney młodości kwiećie Panienkę SALOMEA, porzućili tamći świát, y umárli mu w cale, krzyżuiąc go ná sobie, Porzućiła y Ta, umarła y Ta, ukrzyżowáná świátu: *mihi mundus Crucifixus*. Co rozumiecie komu trudniey było umrzeć świátu, Tey? czyli onym? Vczyńmy pomiar danin y podáronkow, ktore miáły od świáta obie strony. Weźmićie ná iednę szalę wszystkie sprzęty y dzierzawę Apostołow; ná druga wszystkie dostoieństwa, honory, godności, bogactwa &c. Salomei; Apostołowie w pracowitym ubostwie krwawo dorabiali się chleba, y z pracy do pracy od Chrystusa powołáni, Ta od wolnego wezwaná żyćia, ná wielką z światem, z ciáłem, y czartem wydaná woynę. Tamći niemieli ták mocney tamy, ktoraby im grodźiła drogę, widząc do tego Przodka Chrystusa, przykłády, y cudy świecącego Sobie. Tey świát tysiączne bił támy, stáwiáł mocne zapory, y nie miáłá widomego wodza, ktoryby Ią swym wiodł przykłádem, bo byłá iedna y pierwsza Krolewna Polska, w niewyplewionych ieszcze dobrze pogáńskich błędách, ták mężnie gardząca światem. Komuż tedy trudniey było umrzeć świátu? Apostołom owym już doświadczonym w przećiwnościách mężom, láty, y rozumem doyrzałym,

czyli

czyli młodey Dźiećinie SALOMEI, w kwiećie Panieństwa, w niedostałym ieszcze rozumie będącey? ktorey iáko świát podchlebiáł, ták wewszystkim dogadzać usiłował. kto może dostátecznie okryślić utárczki, sidła y przećiwności, ktorych obszernym polem było ácz dźiećinne Sálomei serce? krew Krolewská, Dawność domu w przezacnych wsłáwioná Przodkách, wielowłádność berłá od Krolá ieszcze Piástá, przez pięć set szesdźiesiąt lát w nierozerwáney panowániá osnowie Polskim rządzącą Tronem. Tu waleczni MIECYSŁAWOWIE, bitni KAZIMIERZOWIE, BOLESŁAWOWIE &c. &c. Dziadowie, Prádziádowie, nieśmiertelnie iuż mieczem, iuż pokoiem, iuż pobożnością y wiárą: y w Polszcze y w postronnych Národach buduiący Imię. Tu spowinowacone Domy známienitą ozdobione słáwą z GRZYMISŁAWY Mátki Iey, Corki Wielkiego IAROSŁAWA Xiążęciá Ruskiego, w Męstwie y woiennych spráwach, dzielnością záchwalone, ktorych pioro dostátecznie opisać niemoże. Tu usilne żądanie słáwnego w Rycerskiem polu ANDRZEIA II. Krolá Węgierskiego, ktory Syná swego KOLOMANA SALOMEI záślubić prágnął. Tu wrodzony LESZKA V. Xiążęciá (bo ták ná tenczás zwáno Krolow) Polskiego, Oycowski áffekt; Tu Mácierzyńská GRZYMISŁAWY miłość przenikáią trzech letnie w SALOMEI Serce, otwieraiąc Iey obszerne do miłości świátá wrota, Tu honor y szczęście, maiętności y dostoieństwá, wszystkie nátężáią siły ná pozyskánie sobie iedney nie dorosłey Pánienki; iednym słowem: ostátnich świát dobywá sposobow, y co tylko w swych doczesnościach mieć może powabnego, to wszystko

rázem

razem przed oczy ſtáwiá: Pociechy y ukontentowánia, wy-
gody, y roſkoſzy, bogáctwa, y krotofile; y wſzelkich pie-
ſzczot rodzaie, chcąc sliczny kwiát młodośći zerwáć, zmy-
ſły powábić, rozum zácmić, zwiazáć wolą: ſerce z krępo-
wáć, y cáłą ſobie ná ofiarę doſtáć. A máłeż te ná dziecin-
ne ſerce ſidłá? álbo czy rowne tym ſzturmy, y przeciwno-
śći mieli SS. Apoſtołowie? Waſzá rzecz ſłuchacze oſądzić,
á moia wyznać; iż ieżeli nie mniey mężnie, iák práwdziwie
mogł w oſobie ſwoiey zá wſzyſtkich Apoſtołow mowić
Paweł S. *Mihi mundus crucifixus eſt & ego mundo.* Mnie
świát ukrzyżowány, y iá świátu: dopieroż Xiężná Polſká
SALOMEA? Ieżeli Páweł Swięty ták umárł świátu, że życie
Iego w ſamym tylko było ukryte Chryſtuſie, dopieroz SA-
LOMEA? ktorá nie iák Páweł wdoyrzałym wieku, ále z
młodośći lát, nie wprzod prześládowáwſzy Kośćioł Chry-
ſtuſow, ále z dziecinney niewinnośći; nie w iákim niedo-
ſtátku, ále opływáiąc we wſzyſtko, ták umarłá świátu; że
w uſtáwiczney śmierci nigdy mu nie ożyła, bo miłość BO-
GA, ták Ią złupiła z życiá świátowego przywiodſzy Onę
do doſkonáłey pogardy wſzyſtkiemi doczeſnośćiámi; że
wniey umorzywſzy ſerce zupełnie, umorzyłá y miłość
świata, áżeby w ſámym tylko Chryſtuſie życie Iey nieu-
ſtannie ukryte było: *mortui eſtis mundo, & vita veſtra ab-
ſcondita eſt cum Chriſto in Deo.*

2. Ale na tymże przeſtało? táż że tylko w ſercu Salomei życiá y śmierci ofiárá? więcey widzę iż ta miłość Bogá, kto-
ra Ią wyzułá z życia światowego, wyzuwá Ią ieſzcze z
życia zmyslnego, ták; że SALOMEA y zmysłom wláſnym
umiera. Tá śmierć známienitſzá ieſt od pierwſzey, mniey
ieſt bowiem ráz wyrzec ſię świáta, więcey uſtáwicznie

morzyć

morzyć w sobie pożądliwość zmysłow. Pogardzić świátem, ráz ná záwsze, iest siebie mężnie przezwyciężyć. Lecz morzyć w sobie codziennie pożądliwość zmysłow, iest ustáwiczna z ciałem woyna, ktorá iák iest przykrá, niech powie Páweł S. *Caro concupiscit ad versũ spiritum; Spiritus ad versus carnẽ*, (d) Ciáło pożąda przeciwko Duchowi Duch zaś ná przeciw ciáłu: W porzuceniu doczesności; iest iedno lubo gwáłtowne siebie zwycięstwo, w ustáwiczney zaś walczce z zmysłámy, iest tysiąc y więcey ná dzień Krzyżow. Oderwáć się od świátá iest go ráz mężnie podeptáć, lecz ukrucáć wolności zmysłom, iest nieustanna zachowáć czułość y ostrożność, o ktorą Dáwid codziennie BOGA prosił. *Pone Domine custodiam ori meo* (e) Postáw Pánie straż ustom moim. Iáko zaś rzecz iest przykrzeysza strzedz nieustánnie zmysłow, niby domowych zdradzicielow, ániżeli raz dáć mężny odpor świátu, iáko obcemu nieprzyiácielowi, ták y umieráć ustáwicznie zmysłom, iest śmierć známienitsza, niż umieráć świátu, Y táć iest śmierć, to zmysłow umorzenie, ktore życie Iezusa Chrystusa w ciele nászym náylepiey pokázuie: według náuki Páwłá S. (f) *Semper mortificationem IESV in corpore nostro circumferentes, ut & vita IESV manifestetur in carne nostra mortali.*

Tu pilny słuchaczu gdybyś swe obroćił oko ná Błogosławioną SALOMEą iáką w sercu Iey ustawiczney śmierći ofiarę przez umorzenie zmysłow sprawowáłá miłość BOGA? co dokazywała, albo czego niedokazywała nád ciáłem Iey? żeby w nieustánnym ukrzyżowaniu zmysłow

(d) *Galat:* 5. (e) *Ps.* 140. (f) 2. *ad Corin:* 4.

ſłow, náymnieyſzą wygaśiłá iſkierkę miłośći ćiała; á tym ſamym żeby ſię lepiey w Iey ſercu wydałá ofiárá Iezuſowego żyćia; *ut & vita IESV manifeſtetur in carne mortali.* Chciałbym tu przed oczy waſze poſtáwić Błog: Salomeą w poſtáći owego więźnia, w ktorym wſzyſtkę zmyſłom odięto wolność, oczy zwiazano, by nie mogły widźięć, coby ná świećie náypieknieyſzego, uſzy zatkano, by niemogły ſłyſzeć, co náymelodyinnieyſzego, uſta zamknięto, by nie koſztowały co náyſmacznieyſzego, zapach ukrocono, by ſię tym nie cieſzył, co náywonnieyſzego: Iednym ſłowem wſzyſtkim zmyſłom támę zaſtánowiono, by ſię żádną ućiechą kontentowáć nie mogły, y nád to tyle dokuczenia y przykrośći zádano, tyle dręczeniá y morderſtwa przyczyniano, tyle mąk ydolegliwośći przez rożne okrućieńſtwa ſpoſoby wynáydowano, że ow więźień w tákowey katuży, zoſtáiąc nie żyćie, ále uſtawiczną śmierć prowadźi, ktora tym ſtraſznieyſza im nád niewinnym Iego bardziey paſtwiąca ſię ćiáłem. Toż uczyniłá Miłość Boga z Błog: SALOMEą dla ktorey podobnież w ſobie wſzyſtkie morżyła y krzyżowałá zmyſły; y nad to przez rożne dowćipne wynalazki; do krwi wdźieraiące ſię biczowánia, troiſtego rodzaiu wymyślne włośiennice, poſtem wędzenie, nieſpaniem morżenie; twárdo ná gołey źiemi álbo kámieniu ſpoczywánie, czego ſię ſama nátura w ták delikatney Panieńſkiey wzdrygała płći; gwałtownie ſćierałá y dręczyła w ſobie ćiało; że wyrokom Apoſtołá Pawła zadoſyć uczyniła; *ſemper mortificationem Ieſu in corpore veſtro circumferentes, ut & vita Ieſu manife-*

ſtetur

stetur in carne vestrâ mortáli. Nosząc umartwienie około siebie, nád sobą, y w sobie; około siebie nienáwidząc rzeczy podchlebiaiących sobie, ktoremi była zewsząd otoczona nád sobą: srogośćią, ktorą trapiła członki swoie dobrowolnie zadanemi dolegliwościami, w sobie požądliwościom y żądzom gwałt ustawiczny czyniąc, y mowiąc z Páwłem S. *Chłostam ciało moie y w niewolę go poddaię* (a) Tym sposobem codziennie morżyła ćiáło y umierała zmysłom áżeby samym tylko Duchem żyiąc Serce Iey w ustawiczney śmierci godną było Sámego Bogá życia ofiárą. Y lubo procz ták ostrego siebie sámey dręczenia, miała w dziećińśtwie swoim poprzedzáiącą od Boga łáskę, ktora Ią od pożądliwości zmysłow wolną uczyniła, iednákże tyle y Ona przykładała stárania przez dobrowolne umartwienia, áżeby z łáską Boską, z ktorey początek do tey wolności Ducha miała, zupełnie odebrała utrzymanie y dopełnienie teyże wolności. Bo czyliżby w Niey pożądliwość zmysłow nie ożyłá, gdyby z lat dziećinnego wieku wychodząc rozpuśćiła one, daiąc im wszelką wolność; Miáła więc tę zawsze ostrożność, y czułość, nád zmysłámi swemi, że im żadney wolnośći nie dopuściła, lecz iák więźniow pod ustáwiczną trzymała strážą, á w tym nieczułe y obumarłe swe ćiało ná wszelkie ponęty zmyślności przyrodzoney uczyniła. Záchowała náyprzod w swym sercu Augustyná S. zdanie ná słowách Pawła S. ugruntowáne, że *ćiało násze powinno bydź Kośćiołem od nás Bogu wybudowanym*, powtore: wiedząc to; że w budowaniu dźieła tákiego przynależy, żeby żadná praca nie była opuszczoná, wszelkiey má-

C teryi

(a) 1. ad Cor: 9.

teryi przyſpoſobienie, trzeba żeby ięczały kámienie, utyſkowały głazy, ogłos wydáwały topory, y nád to: Czyſtość nie náruſzona, y Swiętość niezkażona nieuſtánną były ozdobą Domu Bożego, to wiedząc Błog: SALOMEA, á máiąc z dziećińſtwa ſwego w umyśle, ják by wybudowáć z ſiebie mogła náyczyſtſzy kośćioł Zbawicielowi ſwemu, wſzyſtkiemi ſiłámi ſtarała ſię, iák by wſzelkim umartwienia rodzáiem; ięcząc pod umartwieniami, utyſkuiąc pod krzywdami obfite łez pokutnych wylewáiąc zdroie pod nieutulonemi ſercá żalámi, poświęcone ná Chrzcie Swiętym ciáło godnym Oblubieńciá ſwego uczyniłá przybytkiem. Zádziwilibyśćie ſię ſłuchacze z kąd ták świętych w niedoroſłey Pániencé przybywáło ſpoſobow? Trzech wdziećińſtwie lát niedoſzłá, áiuż Swięty umyſł wſzyſtkie w ciele Iey do pożądliwości zátarałowawſzy zmyſły, ná uchronienie ná potym náymnieyſzey ſkázy, wyráźnym ſlubem czyſtośći uczynionym *Bogu*, niewinność Duſzy, niezkażytelność ciáłá, piękność zmyſłow, przybiła do krzyżá Chryſtuſowego, ázeby w nienaruſzoney nigdy ozdobie Duſzy y ciáłá, przybytek ſwoy oblubieńcowi wiecznemu dochowáłá.

Iuż ták wybudowáwſzy żywy Chryſtuſá Kośćioł dáleki od pożądliwośći zmyſłow w ciele ſwoim, á ráczey ciało ſwoie umorzone y złupione z życiá zmyſlnego zázámieniwſzy w ciáło Vkrzyżowánego Zbáwiciela, według náuki S. Leoná Pápieża. *Caro regenerati eſt, caro Crucifixi.* Iáką by życiá ofiárę godną ſamego Chryſtuſa ná ołtarzu ſercá ſwego nieuſtánnie czynić miáłá? iák czyſtą?

iák

iák piękna? iák szácowna? samych w tym Aniołow y owszem y Matkiy Boskiey nasládowáć chciáła. Kościoł Boży troiáki stán Pánieństwa wysławiá w Náyś: Mátce Boskiey, że byłá Pánną przed porodzeniem, Pánną przy porodzeniu, Pánną po porodzeniu, tá troista w Niepokalanym sercu MARYI Panieństwa ofiára rownego szacunku niemiáła. Podobnąż acz nie tak szacowną w sercu Bło: SALOMEI w troistym nie zkáżonego Pánieństwá stánie Bog ulubił sobie ofiárę, záslubiáiąc Ią sobie Pánną przed Máłżeństwem, záchowuiąc Pánnę w Máłżeństwie, poświącáiąc Pánnę po Máłżeństwie. Ta ofiara ile troistego Pánieństwá, nietylko wyrownywa Aniołom, lecz zdaie się y przewyższać onych; mniey iest bowiem bydź przez náturę tákim, więcey przez łáskę z usilnym strzeżeniem zmysłow dostąpić tego. Pierwszym sposobem dár czystości Aniołom, drugi SS. iest przyzwoity Pánnom. Spoyrzyśz w powierzchowne SALOMEI nátury y łáski przymioty: Anielską skromność, w obyczaiach ukłádność, w poniżeniu siebie pokorę, y wszystkich cnot dziwną przykłádność, pięć zmysłow niby pięć brám przed nieprzyiácielem záwsze zámknionych. O! iák śliczny (Ciáło Iey) Chrystusá Kościoł! *Caro regenerati est caro crucifixi*; Weyrzyśz w serce wszelkich łásk Boskich rodzáiem nápełnione, niewinnością sumieniá záchwálone, gorącością Ducha zápálono, nieoszácowánym Pánieństwa kleynotem ná cáłą wieczność zbogácone, tysiącznemi co dzień Swiątobliwości dárami przyozdobione. Coż innego iest? ieżeli nie związek żywych Chrystusowi ofiár, niby ná ołtarzu nieustánnie gorejących? Ná ktore gdy się mysłą y sercem zápátruię,

C2 przy-

przyznáć Muszę, że Błogosłáwiona SALOMEA dlá miłości Boſkiey wyzułá ſię z życiá zmyślnego; wſzyſtká będąc umárłą ciáłu, ſtáłá ſię Duchownym Kościołem Vkrzyżowánego Zbawicielá, *Caro regenerati eſt, caro Crucifixi*. Serce záś Iey ołtárzem codzienney co moment życia y śmierci ofiáry, śmierci świátu y ciáłu, życiá ſamemu Iezusowi, ktorego Duchem przez uſtáwiczne zmyſłow ſwoich morzenie nieuſtánnie żyłá. *Semper Mortificationē Ieſu in Corpore circūferentes ut & vita Ieſu manifeſtetur in carne veſtra mortali.*

3. Ale y tu słuchacze nie ieſt koniec miłości Boſkiey, ktora złupiwſzy ią z życia świátowego, wyzuwſzy z życiá zmyślnego, nie przepuściła życiu naypierwſzemu; życiu, ktorego w żadnym człowieku y náywiękſi okrutnicy wydrzeć nie mogą, życiu temu, ktore choć w náyniepomyślnieyſzey niedoli będący, máią za wielką załogę ſzczęścia trzymáć, temu mowię pierwſzemu życiu co naywiękſze, náyſzacownieyſze, náybeſpiecznieyſze, ktorego áni ogień w perzynę obrocić, áni wodá zatopić, áni wicher obalić, áni żadni okrutnicy odiąć mogli, y chociáſz dręczyli Męczennikow ciała, oſtátnie wynáydowali do zniſzczenia ſpoſoby, bynáymniey ie, dnák tego umnieyſzyć nie potrafili, toieſt: życia wolnego; czyli własney woli rozumem oświeconey używaniá, z takowego życiá, áni ſam Chryſtus poſtrádawſzy wſzyſtko, nie był wyzuty, gdy bowiem zawołał ná krzyżu: *Sitio*. Pragnę, á podali mu octu? on pić niechciáł. Bo takowe w człowieku życie ieſt ſamey tylko duſzy wewnętrzny przymiot, ktory ták ieſt nierozdzielny, że nigdy od niey oddalony bydź nie może, lecz iák du-

ſza

ſza nieśmiertelna tak y wolność do ſprawowania wſzyſtkiego nieśmiertelna, ktorey náwet y ſam Bog żadnym wyrokiem ſwoim nie zagradza. Wielka (kto ią pilnie uważa) ieſt rzecz oderwáć ſię od świáta, krzyżuiąc go w ſobie, przez gwałtowne ſiebie zwycięſtwo, ále nie ieſt ták trudná człowiekowi do wykonánia, gdyż używanie świata ieſt zewnętrzne y w koło nás według Grzegorza S. *non eſt laborioſum homini relinquere ſua* (b) Więcey ieſt wyzuć ſię z żyćia zmyſłom dogadzáiącego, gwałcąc y morząc uſtawicznie ono w ſobie, lecz y to lubo ieſt rzecz pracowita y nieuſtanney potrzebuiąca zmyſłow ſtraży, że iednak używanie zmyſłow ieſt powierzchowne pod władzą zoſtáiące rozumu y woli, przeto obumierać onym, ieſzcze nie zdaie ſię rzecz ták przykrá. *Minus quipe eſt abnegare quod habet.* Lecz poſtradać życia wolnego, y niewładnąć człowiekowi, iák chce wola ſwoią; ani podobna do wykonánia rzecz zdáie ſię, dlatego: iż wolność do ſprawowania wſzelkich rzeczy ieſt wewnętrzna w człowieku nierozdzielná od Duſzy, zkąd mowi pomieniony Grzegorz S. *Valde multum eſt ábnegare quod eſt.*

Tu naywięcey dokazałá w Błog. SALOMEI miłość Boſka, gdy onę ogołoćiwſzy (iakoście ſłyſzeli) z życia świątowego y zmyślnego, wyzuła ią w cale y z żyćia wolnego przez podbicie rozumu y woli, tak: że SALOMEA poddała pod poſłuſzeńſtwo miłości Boſkiey cáłą ſiebie, niechcąc áni rozumieć tylko co by ſądziła miłość Boſka, áni chcieć tylko coby kázáłá miłość Boſká. Bydź ták zniewoloną y zmorzoną, niczym ſię nie rożni od śmierći; iáko

(b) Hom. 23.

bowiem

wiem umárły człowiek nie włádnie sobą, bo w nim śmierć przez rozdzielenie Duszy od ciáłá, odbiera wszystkie ták powierzchowne iák wewnętrzne zmysły; ták y ow, ktory duchownie umorzony w niewolniczych więzách miłości Bogá, bynáymniey nie używá woli y rozumu swego; iákby chciał y iák by mogł, y ták żyie, á ustawicznie cáły sobie y wszystkiey swoiey władzy umierá; umierá, á zawsze bez szwánku y naruszeniá życie swoie w Bogu prowádzi, y to się onim prawdzi, co o sobie nápisał Páweł S. *Christo confixus sum cruci, vivo autem jam non ego; vivit verò in me Christus*; (c) Z Chrystusem przybity iestem do krzyża, żyię zaś iuż nie iá, ále żyie wemnie Chrystus, to iest: Przybity iestem wszystek umárły ná krzyż do umárłego Chrystusá, od ktorego miłości ták cáły záchwycony iestem, że sobą włádnąć nie mogę. *Comprehensus sum à Christo Iesu* (d) á ieżeli wydáie się, iákie śmiertelne życie w ciele moim, wszákże tylko; *w wierze żyię Syná Bożego, ktory ukochał mnie, y wydał siebie samego za mnie.* (e)

Mámy tego przykład z Abráamá Pátryárchy, ktory rozkázowi Boskiemu obowiązuiącemu, áżeby mu syná oddał ná ofiarę, gdy był posłuszny; mowi pismo S. *Credidit Abraham Deo & reputatum est illi ad justitiam.* (f) Vwierzył Abraam Bogu y przyznáno mu ku sprawiedliwości. Nie mowi pismo: był posłuszny *obedivit* lecz uwierzył *credidit*, daią tego przyczynę Náuczyćielowie Kościoła Swiętego, iż Posłuszeństwo Abraámá miało okoliczność wiary; gdy bowiem BOG obiecał wielkie potomstwo z Izaáka, Abráam záś nie roztrząsaiąc tego, ochotnie był posłu-

(c) *ad Gal*: 2. (d) *ad Philip*: 3. (e) *ad Galat*: (f) *Gen*: 15

posłusznym; przyczyna iest dla czego chwali Iego wiarę nie posłuszeństwie? gdyż posłuszeństwo przypisuie się woli, lecz dla wiary podbija się rozum, większa záś iest ofiara podbić rozum y wolą, iak samę wolą, gdy się pod posłuszeństwo poddaie sama wola; ofiaruię się samo chcenie lub niechcenie; Lecz gdy się razem poddaie y rozum, ofiáruię się nie tylko chcenie, ále też wszystko rozumienie y pomyślenie, ták że áni w rozumie, áni w woli nic sobie wolnego nie zostawia człowiek; słowem mowiąc: całemu sobie obumiera. Tym sposobem rozum y wolą w niewolą miłości Boskiey oddáła Błogosławiona SALOMEA, nie zostawuiąc sobie náymnieyszego chceniá lub rozumieniá, ktoreby niebyło rządzone miłością Boską. Wyráziłá doskonále w sercu swoim ofiarę Abráamá, lubo odmiennym sposobem. Párzcie ná ofiarę Abraáma patrzcie y ná SALOMEI; Abráam ná to cáłopálenie niosł w ręku ogień y miecz. *Ipse portabat ignem & gladium* (g) co wrozumieniu S. Effrema wykłáda się. *Quovis igne vehementiorem excitavit cháritatem, acutioremque gladio amorem.* nad wszystek ogień gorętsze wzbudził w swym sercu kochánie; y nád miecz bystrzeyszą miłość. Toż skutkiem záwsze wypełniáła Błogosławiona SALOMEA, lubo z tą rożnością: że Abráam niosł ogień y miecz w ręku. *Ipse portabat in manibus ignem & gladium.* *SALOMEA* zaś ogień miłości w sercu, ktorym ták się częstokroć zápalałá, osobliwie w rozważaniu táiemnic Męki zbáwicielá, y przyimowániu Ciáłá y krwie Iego, że zwątloná na wszystkich siłách powierzchownych, sámą tylko miłością IEZVSA żyiąc,

(g) *Gen.* 22.

iąc, opuszczona od wszystkich zmysłow bydź się zdałá *Quovis igne vehementiorem excitavit charitatem, acutioremque gladio amorem.* że Abraám raz tylko umierał w w sobie, gdy miał umierać w synu, SALOMEA zaś y wten czas, gdy mężnym umysłem wzgardziła światem, y w ten czas, gdy krzyżowałá w sobie zmysły, y wten czas, gdy poddáła rozum y wolą pod posłuszeństwo miłości Boga umierałá. Ze względem ofiáry Abraáma, ołtarzem byłá, Gora Moryia, Kápłánem Abráám, ofiarą Izaak, względem zaś ofiáry SALOMEI, miłość Boska stáłá się Kápłánem, ołtarzem serce, ofiárą cáła SALOMEA. Ze Abráam zniecił ogień, lecz bez nárușzenia ofiáry, przymierzył miecz do szyi, ale iey nie uciął; SALOMEA zaś ták ogniem miłości Boga rozpálona *quovis igne vehementiorem excitavit charitatem*: że zniszczywszy wszystkie siły, oswobodziwszy zmysły, cała nią gorzała. Tak byłá odniey ránioná w serce, *acutioremque gladio amorem* że iák światu, ták zmysłom, ták całey sobie umárła. Abráám tak ofiarowáł Syná, że áni go postradáł, y owszem w nim wielkie osiągnął obietnice Boskie, y zasługę odebráł. SALOMEA záś ták siebie oddałá ná ofiárę *Bogu*, że porzuciwszy wszystko, y nić nie strácíłá, coby Iey stokrotnie nie miáło bydź nadgrodzono, y żywot wieczny otrzymała. Ná ostátek w ofierze Abráámа śmierć byłá początkiem, gdy miáł w Synie umieráć, życie Izaaka środkiem, gdy w nim ożył; sam zaś *Bog* w wiecznym Błogosłáwieństwie końcem, ktorego wzyskа dostał, według obietnicy: *ego ero merces tua magna nimis* (*b*) W ofierze záś SALOMEI śmierc, ktorą ustawi-

czme

(*b*) *Gen*: 15.

cznie umierała światu, ciału, y właśney woli, początkiem; Zycie Iezusa, ktorym nieustánnie żyłá; śrzodkiem, Bog zaś ktory się wszystkim Sprawiedliwym w krolestwie wiecznym w nádgrodę dáie: *se regnans dat in præmium* á Iey się ieszcze za żywotá pokázawszy ná ręku N. Mátki swoiey pozwolił z sobą cieszyć y pieścić, zápłatą y końcem. Nád tym gdy się zadumiewam nie przychodzi mi tylko záwołáć z Bernardem S. O! miłości zapomináiąca o swey godności, bogata w miłosierdzie: wielowładna w áffekcie, skuteczna w námowie! *O! amor dignitatis nescius, dignatione dives, affectu potens! suasione efficax?* Ktora to sprawiła że SALOMEA żyiąc ná świecie, iuż w Pánieńskim przy Rodzicach wieku, iuż w małżeńskim z Kolomanem Oblubieńcem swoim stanie, iuż w zakonney życia ostrości zawsze umieráła światu przez pogardę iego, umierałá ciáłu przez ustawiczne morzenie zmysłow, umierała cáłey sobie, przez krzyżowanie w sobie rozumu y woli.

Y tać iest dwoistá życia y śmierci ofiara, ktorą w sercu Błogosławioney SALOMEI mocna iak śmierć sporadziła miłość Boga, ofiara zycia w ustawieczney śmierci, y ofiára śmierci w życiu nieustannym, o ktorey Bogu na Chwałe mowiłem dotąd.

Dwie mi w dokończeniu przychodzą na mysl uwagi, iedna tycząca się życia naszego w tym pytaniu, iak żyć mámy ná świecie? Druga tycząca się śmierci w tym pytaniu, iak umieráć mámy Swiatu, y wszystkim pożądliwościom ciała? o.

 biedwie

biedwie założone naty n fudamencie, że nam iak żyć z Chrystusem, tak umierać dla Chrystusa ko. niecznie trzeba, y że żyć z Chrystusem nie może, ieżeli kto nie umiera swiatu, ták zaś umieráć iest to gwałtownie w sobie morżyć wszystkie pożądliwości y námietności, przybiiaiąc one wraz z całym sobą do krzyża Chrystusowego To zaś wykonáć, trudno iest temu, kto siebie samego kocha, bo mu własna miłośc nigdy nie dopuszcza nád sobą czynić tákiego okrućieństwâ. Ztąd wynika ná pierwsze dwa pytania odpowiedź: iż żyć ná swiecie w ustáwiczney nienáwiści, Umieráć zaś swiátu y wszystkim pożądliwościom, ciáła w nieustanney Miłości Chrystusa trzeba, bo według E. wangelij S. *Kto kocha Dusze swoię gubi ią, á kto nie náwidzi duszy swoi y ná tym swiecie do żywota wie. cznego pilnuie iey* (*a*) Zkąd też y miłość do śmierći przyrownana iest. *Fortis est ut mors dilectio*; bo ieżeli dobrze siebie samego kochamy, to nienáwidźiemy, ták zás nienáwidząc umieramy Swiatu, á samemu żyiemy Chrystusowi. Jeżeli zaiste zle kochámy, żyiemy prawda doczesnie swiátu, ále wiecźnie umieramy Chrystusowi.

O.

(*a*) *Jon*: 12.

O iáka z tych nâ świećie macie sie stáráć miłość? obroććie na B. SALOMEA oczy, iáko ta uciekała od miłości świata, brzydźiła sie miłością Ciała, nie náwidziła miłości całey siebie, iedynie tylko miłości BOGA wszystko poświećiła serce, żeby Iemu samemu żyła. Chceciesz y wy żyć Bogu ná wieki? umieraycie zawsze świátu, y wszystkim pożądliwościom swoim przez nienáwiść siebie samych á stateczną miłość Boga iák SALOMEA. Máćie z niey niemnieyszy przykład, iák podźiwienie; Przykład: że taką była (: jakoście słyszeli :) życiá y śmierći ofiarą. Podźiwienie: że od pieszczot y pierwszych roskoszy świáta oderwaná, á do Krzyża Chrystusowego przybita. Jeżeli nie powabi was za sobą ták rzadki Przykład? niech przynáymniey poćiągnie ták wielkiego podziwienia godna wzgarda świata, Ia zaś słowy Pawła S. upominám y kończe; (b) *Si secundum carnem vixeritis moriemini, Si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis.* Jeżeli według Ciáła żylibyście, pomrzecie; ieżeli zaś w duchu uczynki ciała umorżylibyście? żyć będziećie. Amen.

(b) *ad Rom:* 8.

KAZANIE
O BŁOGOSŁAWIONYM
IOZEFIE
Z KOPERTYNU
WYZNAWCY FRANCISZKANIE

Miane przy dokonczeniu trzech dniowego Nábożeństwa *BEATYFIKACYI IEGO.* W dźień Niepokálanego Poczęćia N. MARYI Pánny, w Roku 1754. w Kośćiele Zawichostſkim Fránćiſzkáńſkim

Ioſeph accreſcens & decorus Gen. 49.
Iozef wzraſtaiacy y ozdobny.



CO w porżądku nátury dźieie ſię zdrzewami, to w porżądku łáſki z ludźmi cnotliwemi, iż iáko támte gdy w przyrodnią ſobie obfituią wilgoć, oſobliwie przy ſpływaiących wodach, korżenie rozkrzewiaią, w zroſtu nábieraią, wypuſzczaią látorośći: á potym rozłożyſte zagęśćiwſzy gáłęźie, okázałym zdobią ſię wzorem, y obfitość rozwiwſzy kwiátow, powábne oku ludźkiemu wydáią owoce; ták ludźie przy ſpływá-

ſącey łáſce Boſkiey rozkrzewiáią ſię w pobożność, rosną doſkonáłośćią, wdźięczną cnot świętych wypuſzczáią z śiebie wonność, zdobią ſię świątobliwośćią, kwitną niewinnośćią ſumnienia, y wytuczywſzy ſędźiwośćią láta, doyrzáły owoc godny ſamego Bogá, iáko drzewá wydáią, według Dawidowych Pſalmow: (a) *& erit tanquam lignum, quod plántatum eſt ſecus decurſus aquarum, quod fructum ſuum dabit in tempore ſuo* y będźie iáko drzewo wſzczepione wedle śćiekáiących wod, ktore owoc ſwoy wyda w czáſie ſwoim. Y ná innym mieyſcu; (b) *Iuſtus ut palma florebit, & ſicut cedrus Libani multiblicabitur.* Spráwiedliwy iáko pálma zakwitnie, y iáko cedr Libanu rozſzerzáć ſię będźie.

Co ieżeli wſzyſtkim ſpráwiedliwym właſná, á iákoż bárdźiey IOZEFOWI z KOPERTYNV? ktory y wzráſtáł nád innych ſpráwiedliwych prędzey, y kwitnął świątobliwośćią ozdobniey, y wonność wydawáł obficiey, y owoce cnot rożnych hoyniey. Inni bowiem wielu ſprawiedliwi rośli w doſkonáłośći, lecz w podeſzłym wieku, bo lubo w łáſce Boſkiey ſwe żyćie ſkończyli, ále go od márnośći świátá zaczynáli, lubo ſwe ſerce poświęćili Bogu ná dozgonną miłość, ále go wprzod po świátowych doſyć náwodźiwſzy nikczemnośćiách, nieprzyſtoyną nápaśli pożądliwośćią, lubo krwią wylaną y śmierćią wierność ſwoię Chryſtuſowi ſtwierdźili, wprzod iednák w upornych trwaiąc błędách, długo náprześládowáli ſię Kośćiołá Iego. Lubo moment oſtátni żyćiá ſwego mieli ſzczęśliwy, wielu iednák wſzyſtkie ſwe láta, ná łotrowſkim ſtráwili żyćiu, y śmierć náwet

(a) *Pſal. 1mo* (b) *Pſal. 91.*

náwet ſamę dość nieſzczęśliwą, bo po łotrowſku ná ſzubienicy wiſząc, chwała Bogu! że z żalem za grzechy dokonáli. Ten zaś zdźiećinnych lát, od miłości Bogá żyćie zacząwſzy, rosł iák niewinny, iák ſpráwiedliwy y wſzyſtkie żyćia ſwego láta w świątobliwośći ſkończył. Inni kwitnęli żyćia pobożnośćią dosyć pięknie, ten ozdobniey; bo támtych iáko złoto ſniedźiſta, wprzod poſzpećiła pláma, álbo iáko w winnicy w kwiećie pierwſzego groná zwárżyłá niepráwość; Ten iáko złoto bez ſniedźi, kwiát bez wſzelkiey zarazy, y świećił, y kwitnął Bogu ná chwáłę. Inni wydawali wonność cnot wielu, ále nie wſzyſtkich; byli znáczni ćierpliwośćią, ále mnieyſi miłośćią bliźniego, byli znákomići uboſtwem dobrowolnym, ále niebyli zaleceni pokorą, byli przykładni umartwieniem y oſtrośćią żywotą, ále niebyli pochwaleni z cichośći y ſkromnośći duchá. Ten zaś wſzyſtkiemi przyozdobiony cnotámi; ćierpliwośći, miłośći bliźniego, uboſtwá, pokory, umártwienia y oſtrośći żywota, cichośći y ſkromnośći duchá, y innych cnot świętych wdźięczną wydawał wonność. Inni pokázywáli owoce, właśnie iednemu tylko przyzwoite ſtánowi, to ieſt: álbo Wyznáwcom, álbo Apoſtołom, álbo Męczennikom, y ták żyli w niewinnośći ſumnienia iáko wyznáwcy, ále nie prácowáli gorliwię około zbáwienia ludzkiego iáko Apoſtołowie, co ieſt więkſza, álbo ieżeli byli w niewinnośći ſumnienia, y oraz pracowali dla zbawienia ludzkiego, ále nieporownáli ſię w ćierpliwośći Swiętym Męczennikom, co ieſt doſkonálſza. Ten zaś przyzwoite wſzyſtkim ſtánom

owoce wydáwał z siebie, niewinność sumnienia iák Wyznáwcá, pracą około zbawienia ludzkiego iáko Apostoł, státeczną ćierpliwość iáko Męczennik, ták właśnie, iáko by był wieloraki wszystkim, że mu służą słowa Mędrzcá Pańskiego, (c) *Sanctus unicus multiplex.* Ieden co do istoty Swięty wielu w sobie wyrażaiący, ták iáko obraz wiele pokázuiący osob, álbo iedno zwierćiádło wiele wydaiące ludźi. Ktorą wielorákość gdy w iedney Błogosławionego IOZEFA osobie dowiodę? Obaczyćie, iák był wzrastáiącym IOZEFEM y ozdobnym *Ioseph Accrescens & decorus, Sanctus Vnicus multiplex*

BOZE iedyny náturą, wieloráki; bo troiáki w osobach dopomoż mowiącemu ná część twoię, á ná chwałe sługi twego. Mátko Niepokáláná Iedná Osobą, lecz wieloraka godnośćią, boś Cora Przedwiecznego Oyca, Mátká Syná *B*ożego Oblubienica Ducha *S*więtego Vdźiel mi błogosławieństwa, áżeby iák IOZEF KOPERTYN Niepokál: *Po*częćie twoie chwalił żyiąc, ták iá go po śmierći zdolnie w dźień Twego Swięta nieudolną mową moią wychwalił.

Ad Majorem DEI Gloriam.

WZrost y ozdoba káżda ztąd zalećenie ludźiom przynośi, z kąd y innym przez podobieństwo stworżonym od Boga rzeczom wágę y szacunek daie; á to iest; że lubo są co do istoty iedne, iednákowoż co do wyrażenia w sobie skutkow y co do oka ludzkiego wielorakie. Pátrzáyćie się ná wzrastáiące drzewo, powiedźćie, ktore wám się náybardźiey podoba, czyli nie to, ktore y co do rozłożystych gałęzi wielorakie y co do owocow rożne? rzuććie okiem ná koisztow-

(c) *Sap: 7mo.*

sztowną perłę lub drogi dyáment, osądźćie, czyli nie-ta ich ozdoba że tá w koronie pięknośćią, ten w pierśćieniu szacunkiem rowná się wielorakim kleynotom? Złoto między kruszcámi czyli nieprzeto ludzkiemu powabne oku, że iednym będąc w istoćie swoiey, wszystkich cenę w sobie zamyka? Y wnierozumnych zwierzętách wolno práwdy szukáć. Zkąd znáczny krolewska powagą między wszystkiemi zwierżami Lew? między ptástwem Orzeł? ieżeli nie ztąd, że pierwszy siłą, drugi szypkośćią wszystkim wystárczyć może. Ale co mácie oczy swoie zatapiáć w rzecach nierozumnych, obroćcie ie ná ludźi. Káżdy człowiek w osobie ieden w wielu włásnosciách tym wszystkim stworżeniom rowná, w wielu przechodźi. Rowná się? bo pospolite wszystkim má w sobie mienie według S. Grzegorza, (d) *Omnis creaturæ aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vivere cum arboribus, sentire cum animalibus.* Káżdego stworżenia ma w sobie cząstkę człowiek, iestestwo podobne kamieniom, życie podobne drzewom, zmysły podobne bydlętom. Przechodźi? bo procz tych má ieszcze włásnośći przyrodnie, ktoremi iest nád wszystkie źiemskie ozdobnieyszy stworżenia, á te są rozum, pámięć, wola, ktore ták doskonálą obraz człowieka, że w iedneyże osobie iego, cáłey niedośćigłey Troyce Náyświętszey piástuią podobieństwo. Ieżeli to máło? bierzćie ieszcze w szczegulnośći káżdą z tych człowieka włásność, osądźćie, ieżeli rozum wielorakim nieiest? bądź w poznániu rzeczy, ktore w sobie iák w zwierćiedle wydáie bądz w wyrownániu obszernym krásomowcom, bądź

w po-

(d) *Hom: 29. de Ascensione Domini.*

w poięćiu zawiłych Filozofow biegłośći bądź w dochodzeniu głębokich trudnośći Teologow? Przyznáyćie; ieżeli iedná pámięć wieloraka nieiest? ták w przypominániu rzeczy przeszłych, iak w uważeniu teraznieyszych, iákoli też w przewidzeniu przezornym okiem przyszłych? Powiedźćie; ieżeli iednáż wola wieloraka nie iest? częśćią w obieraniu dobrego, á w odrzuceniu złego, częśćią w przyłożeniu serca do rzeczy godnych kochania, á oderwaniu affektu od rzeczy godnych w zgardzenia? częśćią w pragnieniu wydoskonálenia swego, á niechceniu zniszczenia swego?

Toż się dźieie w Swiętych; bydź może ieden co do istoty wieloraki, co do wyrażeniá w sobie wielu *Sanctus unicus multiplex.* Y lubo przezorná w rządách swoich opátrzność Boska dla rożnych obrządkow w Kośćiele swoim, rożne rożnym wydźiela łáski; (e) *alii datur sermo sapientiæ, alii sermo scientiæ, alii gratia sanitatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia.* Iednemu udźielony iest duch mądrośći, w owym wydoskonálony duch umieiętnośći, támten przyozdobiony iest duchem Proroctwa, innemu daná iest łaska do leczenia chorych, innemu sposobność do wykonaniá wielkich cnot y cudow. Ták właśnie iáko więc w udźielnym Krolestwie Monárchá, rożnym osobom według sposobnośći ich rozmáite rozporządza urzędy; z tym wszystkim táż sama szczodrobliwość Boska, ktora iest dlá rożnych y wielu rozrzutna, bywa często dla iednego choyná. Iednemu Iánowi synowi Zebedeusza dla przywileiu osobliwszey nád innych miłośći, z niewyczerpanych skárbow dobroći

(e) *S. Paulus I. ad Cor. Cap: 12.*

broći swoiey, wielorakie Zbawićiel udźielił łaski; to Proroctwa, to Mądrośći, to umieiętnośći, to moc wskrze-szeniu umarłych, w uleczeniu chorych, dał mu urząd Apostolski, uczynił go Ewangelistą, Pásterżem y Doktorem.

Ná tym ia zasadźiłem fundamenćie wzrost y ozdo-bę Błogosławionego IOZEFA KUPERTYNA, że ie-dnym będąc w istoćie IOZEFEM, przez udźielone so-bie wielorakie łaski dla osobliwszego przywileiu Miło-śći Chrystusowey mogł wielu Swiętych wyráźić wcno-tách. Iednákowoż żeby mowa moia była określoná nieiakiemi granicami, y támę iáką miała, wydám go ie-dnym y wielorákim we trzech stánách; między Wyznáw-cami Wyznáwcą, między Apostołami Apostołem, między Męczennikomi Męczennikiem. Pierwszego dowodząc z niewinnośći sumnienia, innego z żyćia y pracy Apo-stolskiey, trzećiego z státeczney ćierpliwośći. Co gdy uyrzyćie? przyznáćie, iák był w zrastáiącym IOZE-FEM y ozdobnym.

Ile do pierwszego. Wiedźiał Błog. IOZEF, iáko przy mocney wierże, przy gorącey miłośći Boga, przyzwoita stánowi Swiętych Wyznáwcow zachowac niewinność sumnienia; ktora że w troistym szacowáć się może po-dźiále? iuż iako doskonáła, iuż iáko doskonálsza, iuż iák náydoskonálsza, ile sił mieć mogła w IOZEFIE poboż-ność, y przy siłách ile wymiáru łáski Boskiey, tyle stá-rania y usilnośći miała w wydoskonáleniu iey. Nie-winność sumnienia doskonáłá w sprawiedliwym tym się zaleca, że żadnym śmiertelnym nie plami się grzechem iákoby sama będąc známienita łaską poświęcaiącą, czy-

niła

ńiła człowieka ſprawiedliwym, przyiaćielem ſamego Boga, dźiedźicem Kroleſtwa Niebieſkiego, Synem Boſkim przyſpoſobionym, grzechu zaś śmiertelnego iáko doświadczonego Zboycy, y náywiękſzego łupieżcy, ktory odarſzy człowieka z łaſki Boſkiey, czyni go iedną p.e. kła poczwarą, nieſprawiedliwym, nieprzyiaćielem Boga, dziedźicem piekła, Synem czarta przeklętego. w cale znieść niemogła; Nie inſzym ſpoſobem tylko iáko dźień z nocą, iáſność z ćiemnośćiami, życie z śmiercią żadnego uczeſtnictwa mieć nie mogą, ták áni Sprawiedliwość z nieſprawiedliwośćią, (f) *Quæ participatio justitiæ cum iniquitate, aut quæ ſocietas lucis ad tenebras* Niewinność ſumnienia doſkonálſza tym ſię zachwala, że nie tylko śmiertelnym nie ieſt zeſzpeczoná zakáłem, lecz áni z powſzechnym zgodźić ſię nie może grzechem, przez ktory lubo by człowiek łáſki nie utraćił poświęcaiącey, á zatym ieſzcze by ſię mogł náżwáć dźiedźicem Nieba, iáko Syn Boſki prawdźiwy, przyſpoſobiony przez łaſkę, utraćiłby iednák ſtopień doſkonálſzey świątobliwośći, ktory ſię ná tym funduie, ăżeby nie podlegáć áni karże áni żadney winie. Iuż niewinność ſumnienia w trzećim doſkonáłośći ſtopniu tym nád inſze ſzacuie ſię, że áni śmiertelnym zakałem, áni powſzechnego grzechu plámą, áni náwet (co náydoſkonálſza ieſt) pierworodną zmazą nie ieſt pokalaná. W tym oſtatnim doſkonáłośći ſtopniu, procz Nátury ludzkiey w Chryſtuſie złączeniem Boſtwa zupełnie poświęconey! Sama tylko Mátka Boſka za oſobliwſzym przywileiem Iey tylko ſamey od Boga dánym, náyczyſtſzą y náyniewin-

(f) *S. Paulus ad Cor. 2.*

winnieyſza byłá. Co z okoliczności dźiśieyszego Swięta Niepokálanego Iey poczęćia, ze trzech gruntownych dowiodę przyczyn. Ze ná ten świát zesłaná, áżeby byłá Mátką Boga swego, Stworżyćiela swego, y Odkupićiela swego; Boga swego, ktory ią obrał, Stworżyćiela, ktory ią Stworzył; Odkupićiela, ktory ią odkupił. Ile z pierwszego nie mogłá bydź w żadnym grzechu obraná, częśćią iż to Boskie obieranie niebyło przypadkowe, lecz z umysłu Boskiego od wiekow ią za Mátkę náznaczaiące. Częśćią iż to obieranie było tákiey Mátki, ktoraby byłá godná Syná Boskiego, ktorey nie tylko żeby śię nie wstydźił po Cała Wieczność Syn Boski, lecz oráz żeby go zdobiłá. Pierwszego świadkiem Petrus Damianus: (g) *Christus Matrẽ sibi elegit, qualẽ meruit habere, de qua nõ erubesceret.* Drugiego Bernard S. (h) *Talem sibi sciwit eligere, qualẽ se decere sciebat.* Powiedź teraz káżdy, czyliby zdobiło Boga, mieć Mátkę Adamowym pokálaną zakałem, á bardźiey czyliby nie był wstyd, mieć za Mátkę, czartowską, nie Oyca Przedwiecznego Corkę? dźiedźiczkę piekła, nieprzyiáćiołkę Boga? Ktora przećiw wszelkiemu Práwu Syn włáśny sądźić by muśiał; Czyliby nie był wstyd, gdyby złość y winá pierworodna Mátki dźiedźicznym práwem zlewałaśię ná Syná według Doktora Anielskiego. (i) *Ignominia Matris ad Filiũ redundásset.* Atuiuż odpowie káżdy, że z tey przyczyny nie mogłá bydź wgrzechu poczęta. Lecz áni z drugiey, nie mogłá bydź w grzechu stworżoná; bo ten, ktory stworżył Aniołow náyczystszych, Adámá y Ewę w stánie niewinnośći, gdyby był w grzechu stworżył

B zył

(g) *Petr. Dã. Serm. de Concept. B V. M.* (h) *S. Bernard Ser. 2. super Missus* (i) *D. Thomas 3. Parte. Quæ 27.*

żył Mátkę swoię? to by uczynił, álbo: że niewiedźiał o tey plámie; álbo że nie mogł Iey oczyśćzyć, álbo; że choćiasz wiedźiał y mogł, to niechciał; powiem, że niewiedźiał? zbluźnię przećiwko wszystko umieiętnośći Boskiey; osądzę, że nie mogł; bezbożność popełnię przećiw Wszechmocnośći Boskiey; rzekę, że niechciał; rzecz godna śmiechu, wiedząc y mogąc żeby BOG niechćiał stworżyć Mátkę swoię bez pierworodney skázy? ktorą od wiekow nád Adámá y *Ewę* y nád wszystkich ukochał Aniołow. Ile ná ostátek z trzećiey przyczyny muśiał ią odkupić osobliwszym iák inszych ludźi sposobem, dla ktorey odkupienia osobliwey przyszedł iák dlá wszystkiego stworżenia według Swiętego Bernárdyná Sen: (k) *Christus plus pro redimenda Virgine venit, quàm pro omni alia Creatura.* Osobliwsze odkupienie iest według S. Antoniná, ktorym przezorne ná przyszły upádek oko upátruie, by nie upadł, niżeli ktore iuż upádłego dźwiga y rátuie, ták włáśnie, iák lekárstwo doskonálsze iest uprzedzáiące chorobę, niżeli chorego uzdrawiaiące. Tym doskonálszym sposobem przez uprzedzaiącą łáskę zachowáł Odkupićiel Mátkę swoię od pierworodney skázy; według Doktora Seraficznego. (l) *Eam à peccato originali non quod infuit, sed quod infuisset, redemit, atq; singulari gratia præservavit.* A zatym z ták gruntownych przyczyn, że była Mátką tego, ktory Ią obrał; tego, ktory ią stworżył, tego, ktory Ią odkupił, bez wszelkiego wątpienia była náyczystsza y náyniewinnieysza.

Y tákąć niewinnośćią náydoskonálszą, cienia grzechu pierworodnego nieznáiącą Chrystusowi przez náturę á Mát-

(k) *Tom. 4.* (l) *S. Bonav. Lib. de Concept.*

Mátce iego przez łáſkę y dar oſobliwſzy właśćiwą, iáko inni Swięci ták y Bł: KOPERTYN niebył wſławiony, ále niewinnośćią doſkonálſzą (bo o doſkonáłey áni wątpić) grzechu powſzechnego cierpieć nieumieiącą iák ſię zálećił, kto z Kraſomowcow doſtátecznie opowie? z Rytmotworcow zupełnie wyráźi? z Dziejopiſow doſkonále okryśli? Ná czego dowod nie będę wam przytáczał, oſtrożnośći w mowie, ktorey ſię wſzyſcy dźiwowali, pilnośći zmyſłow, przez ktore iakiekolwiek zakáły, gdy ſą otwarte, wchodzą; świadectwa Spowiednikow, ktorży go nie mieli z czego rozgrzeſzáć; Sáme wám tylko przed oczy ſtáwiám złączenie ſię Iego z Bogiem, ktorym to ſpráwił; że ná świećie żyiąc, y w ćiele podlegaiącym ſkáźie, żył iákoby w Niebie, y zwyczaiem Błogosłáwionych bez náymnieyſzego niebeſpieczeńſtwa w grzech iáki náylekſzy wpádnienia. Iako bowiem Swięći w Niebie z tąd ſą od wſzelkiego ćienia grzechu dalecy, że iedyná ieſt im zabawka chwalić Boga y z nim ſię ćieſzyć, (m) *Totum negotium non erit, niſi laudare Deum & frui DEO.* Y że oni zanurżywſzy ſię w słodkośćiách Niebieſkich, ták zoſtáią, iák gdy by nie byli, gdyż ſą w uſtáwicznym zachwyceniu Boſkim, (n) *bibent jugiter, & bibent, & abſorbebunt, & erunt, quaſi non ſint.* Ták Błog: KOPERTYN żeby był náymnieyſzym proſzkom grzechowym zaporę założył, tę ſobie iedyną zadał zabawę, cieſzyć ſię z Bogiem, *Totum negotium non erit niſi &c.* Zoſtáwáć ná ziemi, zatopiwſzy ſię z nim przez uſtáwiczne zachwycenia bez zoſtáwania *bibent jugiter & abſorbebunt &c. &c.* Przeydźie

(m) *S. Aug.* (n) *Abdiæ, Cap. 1. V. 16.*

dźie cáłe życie Iegō, przetrząśniyćie láta, á doznáćie! iáko On ázeby nie miáł czásu Boga obráżić, cáły śię w nim zánurżył *Totum negotium &c.* Oto Słuchacze ledwie do pory lát ośmiu przychodźi, w ktorey ludźie pospôlićie zaczynáią grzeszyć, aż zaraz ták śię łączy przez miłość, ktora iest związkiem, według Sw. Dionizego śćisłym (o) *Quilibet amor est virtus Vnitiva*, że iákby nie był ná źiemi, widząc go raz w zachwyceniu w szkole, inny w Kośćiele, *Et erunt quasi non sint.* Im zaś z láty wzrostu nábierał, tym też miłość gorę bráła, ktora iak od náymnieyszego grzechu broni, ták zachwycenie według Sw. Dionizego sprawuie, *Est autem extasim faciens Divinus amor*, bo co ná ktorym mieyscu odpráwował KOPERTYN? z kim obcował? ázeby ná ktorym mieyscu zostáiąc cáły z Bogiem przez zachwycenie nieprzestáwáł? *Totum negotium &c.* Idźie w Wigilią Bożego Národzenia ná nabożeństwo, nabożeństwo żeby nie było z roztargnieniem myśli, polećiawszy z pośrzod Kośćioła aż do wielkiego Ołtárza, iest w zachwyceniu, *bibent & absorbebunt &c.* gotuie śię do Stołu Páńskiego, przygotowanie żeby było bez rozrywki wszelkiey, iest w zachwyceniu *Totum negotium &c.* Modli śię z drugiemi Zákonnikámi przed grobem, mnostwem lamp ozdobionym, modlitwa áby była bárdźiey złączoná z Bogiem, uwiesiwszy śię między goreiącemi w grobie lámpámi bez szwánku, iest w zachwyceniu *Et erunt quasi non sint*, odprawuie Mszą codźiennie, ále w niey przez dwie godziny zabawia śię z Bogiem w zachwyceniu *Totum negotium &c.* Záczyna w dźień Zesłanai

Ducha

(o) *de Divinis Cap. 4.*

Ducha Sw. *Veni Creator Spiritus*, áż iuż przy wielkim trzęśieniu źiemi obrácá śię po cáłe, Kaplicy wzachwyceniu *Et erunt quasi non sint*; Idźie przy[...]ny w Kápę po kroczgankách Kośćielnych w Processyi, lec[...] iuż go tám nie masz, bo no ná kraiu Kázalnicy klęczy w z[...]chwyceniu, *Et erunt quasi non sint*. Klęczy w dzień Niepokalanego Poczęćia przed Iey Ołtarżem; lecz iuż ná doł spusżczony po źiemi czołga śię w zachwyceniu. *Totum negotium &c.* Przychodźi z Zoną swoią y z licznym gronem dworskich, Rządzca Kástylii, á przedtym Námiestnik Królá w Neápolim, áżeby KOPERTYNA obaczył, lecz on śię widźieć nie pozwała, bo podniosszy śię do Obrazu MARYI, przestáie uniego w zachwyceniu *bibent & absorbebunt &c.* Mowi kto Imię IEZVS lub Imię MARYA, on nie słucha tylko w zachwyceniu! Pokazuie mu kto Niebo wołáiąc. *o iák piękne Niebo* á On weń nie pátrzy, tylko iáko ptászyná wiesza śię na gałązce w zachwyceniu *bibent & absorbebunt &c.* Náradzáią śię Málárże, iák máią wydać Obraz Niepokálánego Poczęćia MARYI IOZEF zawoławszy! *Iák? poczęćie MARYI? Niepokálane poczęćie?* bez zmysłow zostáie, Chodźi po ogrodźie Báránká ná rámionách piastuiąc, z ktorego niewinnośćią áżeby śię był lepiey náćieszył, wyrżućił go w gorę y sám za nim w záchwycenie wyżey drzewa ogrodowego polećiał. *Totum negotium &c* Choruie ćięszko IOZEF, że śię podnieść siłámi swemi z łożka nie może, nieśie mu Kápłán Swiętą Kommunią, porwany z łożká ná powietrze, zabiega drogę BOGV swemu w zachwyceniu. *bibent & absorbebunt*

bunt &c, Pokázuią mu osobę nową Sw. Antoniego Zakonnicy, iuż go niewidzą między sobą, wisi u Antoniego w zachwyceniu. *Et erunt quasi non sint.* Iednym słowem cała zabawa iego była álbo się z máłą dźiećiną Iezu[illegible] báwić w zachwyceniu, iáko go często widywano, álbo z Sw. Antonim przy słodkich rozmowách podroż odprawiáć, iáko go postrzeżono, álbo z Aniołàmi chwalić Bogá, y ich z Niebá zlátuiących do Domu Loretáńskiego ukázowáć, iáko uważano, *Bibent & absorbebunt, & erunt, quasi non sint, totum negotium non erit nisi laudare Deum, & frui DEO.* Ale co ia zaciągam z Nieba dowodow ná pokázanie źiemianom nienáruszoney y grzechem powszechnym niewinnośći KOPERTYNA? ktore są y do poięćia im trudnieysze, y doli, w ktorey zostáią, nieprzyzwoite. Niech wyświádczą niewinność Iego niemowlęta, ácz im przecięsz uwierzą, ktore y między ludzmi zostaią, y dalekie są od zdrady, á kochaiące prawdę. Y odpowie zá wielu iedno, ledwo co umieiące ięzykiem władnać, gdy mu On mowić kázáł; że: *Brat IOZEF iest wielki grzesznik y niecnotá, y iák umrze poydzie do piekłá*; to rzekło; że *Brat IOZEF iest wielki Swięty, y iák umrze, poydźie do Niebá*; á tu trzeba z dziękczynieniem zawołać do Boga, (p) *Ex ore infantium & lactentiū perfecisti laudem.* Niech dadzą świádectwo o niewinnośći Iego y w doyrzałym wieku ludźie, wszákże po tyle razy nawiedzaiąc IOZEFA, niewymowną wonnośćią y wdźięcznym zapáchem násyceni w Celi Iego, sądźili go Aniołem w ćiele słodyczą y niewinnośćią Niebieską nápeł-

nio;

(p) *Psal. 8.*

nionym. Mogłżeby IOZEF, tę z siebie wydáć wonność gdyby był choć náymnieyszym powszechnym oszpecony grzechem? Niech opowie ná koniec czystość Duszy iego same zázdrosne piekło, ktorego świádectwo, iáko nieprzyiáćielá będźie miáło większą wagę; y wyznáie; iáko wyznáło przed iednym Káplánem; z opętanego, czarta wyrżucaiącym, z rozkázánia Boskiego; że *Duſza Brata KOPERTYNA ieſt przyiemna BOGV y wielce miła, á iemu nieprzychylna*. Czyliżby mogł zatáić nieprzyiáćiel czystośći Duszy, czárt przeklęty; á bardźiey czyliżby nie wynurżył, y náymnieyszych zakáłow IOZEFOWYCH? Znák tedy, że Dusza iego wolna od nich każdego czasu była. Odezwą się ná koniec y same nierozumne stworżenia, oświadczaiąc niewinność nie skáżoną Iego; maiąc bowiem IOZEF w pámięći owe Psalmisty słowa (q) *Laudate Dominū beſtiæ & univerſa pecora, ſerpentes & volucres pennatæ*, zgromadźiwszy z pola owce do Káplice N.M.P. gdy mowił Litánie, temu beczeniem odpowiádały, poki się nie skończyła litánia; Chwalił Boga y z ptakámi *Laudate Dominum volucres pennatæ*, mając bowiem dárowánego szczygła w Celi swoiey, nie pierwey ieść mu dáwał, áż poki ná przemiány nie prześpiewał z nim Litánii, byłyż komu ták posłuszne nieme stworżenia? chyba temu, ktorego sumnienie bynáymniey nie było zabrukáne, á táki iest Bł. KOPERTYN, badź przez złączenie się z Bogiem w zachwyceniách, badź przez naymilszą zabawkę w chwaleniu Boga, czyli z Swiętemi, czyli z Aniołami, czyli z nierozumnemi stworżeniámi. A tu ieżeli wzrost pię-

kny,

(q) Pſ. 48.

kny; ozdoba śliczná, z niewinnośći Sumnienia zaleca IOZEFA swiętym między Wyznáwcami Wyznáwcą, dopieroż Zyćie y práce Apostolskie, wielkim go szacu-ią między Apostołami Apostołem:

2. Tytuł Apostolstwa nie z tąd przyznany ma bydź dwunástu Vczniom Chrystusowym, że byli przy boku iego, lecz że go we wszystkim náśládowáli, iakoby nie co inszego było w rzeczy sámey bydź Apostołem, tylko żyć ná przykład Chrystusa; inaczey; sądźiłbym; że y Iudász zdrayca był prawdźiwym Apostołem nie Apostátą; Swięći zaś Paweł y Máćiey Apostołámi źwáć by się nie powinni, czego ieżeli bronićie mowić? pozwolćiesz że życie práwdźiwe Apostolskie zawisło ná tym, áżeby porzućić wszystko dla Chrystusa, porzućiwszy, iść za Chrystusem, poszedłszy, prácowáć wiele dla Zbáwienia ludzkiego, A to wszystko w Błog. uyrzyćie KOPERTYNIE. Náyprzod że porzućił wszystko dlá Chrystusa; porzucenie to dwoiákim bydź może sposobem; przez wzgardę wszystkiego dobra, máiętnośći, kogactwa, honorow, godnośći, urżędow świátowych gardząc niemi y odrywáiąc od nich serce. Y przez wzgardę siebie samego nieczyniąc nigdy woli swoiey, lecz zaprzedáiąc się w niewolą Chrystusowi, wszystkę wolność swoię pod nogi Iego rzucaiąc. Porżucenie w rozumieniu pierwszym nie iest ták trudne, dlá czego áni ták doskonáłe iák w drugim, według Grzegorza Sw. (r) *fortasse laboriosum non est homini, relinquere sua, sed valde laboriosum est relinquere semetipsum, minus quippe est abnegare, quod habet, valde autem multum est abnegare quod est.*

Nie

(r) *Hom. 32 In Evangeli:*

Nie ieſt ták pracowita człowiekowi odſtąpić wſzyſtkie: go co dziedźicy, bardźiey záś pracowitſza ieſt porzucić ſiebie ſamego, mniey álbowiem przykrośći ma człowiek w wyrzeceniu ſię tego, czym ſam nie ieſt, wiele zaś trudnośći ieſt, wyprzyſiąc ſię y tego, co ſam ieſt, nic włáſnego ſobie náwet ſamemu nie zoſtáwuiąc (s) *Multum reliquit, qui nihil ſibi retinuit.* Dwa ſą światy, ieden w nás, ktory poſpolicie názywa ſię máłym świátem, drugi w około nas, ktory pełen ieſt ziemſkich márności, wzgardźić drugim rzecz ieſt wielka, ále wielu, náwet Poganinom ieſt poſpolita, wyrzec ſię pierwſzego, rzecz iák ieſt rzádka, ták bez porownánia doſkonálſza, y ſamym tylko prawdźiwie náśláduiącym przyzwoita; To doſkonáłośći dźieło, że iáśnie wydáło ſię w Swiętych Apoſtołách; żaden nie wątpi, że w náſzym oczywiſte KOPERTYNIE, obaczcie; Národźił ſię ná wzor Chryſtuſa y Oyca ſwego Fránciſzka w ſtáyni, wychowany w domu ubogich Rodźicow, FELIXA DEZY, Mátki Fránciſzki PANNORY, lubo niemiał doſtátkow świátá, ktoreby porzucił, ták iáko y Apoſtołowie, to iednák porzućił, co mu wrodzoná miłość kocháć kazała, właſnych Rodźicow; á przytym to, co doſkonálſza ieſt; ſiebie ſamego w ſłodkie Chryſtuſowe zaprzągł iárzmo, zaprzedał w niewolą, chcąc bydź przykutym, mocnieyſzą nád żelazo wolą (t) *non ferro ſed ferrea voluntate* do Krzyża Zbawiciela więźniem miłośći Vkrzyżowaney do śmierci.

Iuż ták wyzuwſzy ſię ze wſzyſtkiego, y ſam wiecznym zoſtáwſzy niewolnikiem krzyża, drogę doſkonál-

(s) *S. Gregorius* (t) *S. Aug:*

ſzą za Chryſtuſem zaczyná, w ktorey iák by ſię miał ſpráwowáć, náuká Zbáwiciela, ktora świátłem byłá A-poſtołom, oświeciłá y IOZEFA, (u) *Si quis vult poſt me venire tollat crucem ſuam & ſequatur me*, ieżeli kto chce iść zá mną, niech dźwiga krzyż ſwoy, y niech w ślady moie wſtępuie, te ſłowa: *Sequatur me* Vczony Tytelmanus wykłáda? *mea veſtigia imitetur, & ex me in omnibus vitæ ſuæ formam ſumat, in humilitate, manſvetudine, patientia, charitate aliisq; hujusmodi.* Iáko by, to iedno było, iść zá Chryſtuſem, co w życia iego ślady w ſtępowáć, y z niego we wſzyſtkich cnotách bráć przykład, w pokorze, cichości, ſkromności, ćierpliwości, w miłości &c. Iák w Swiętych Apoſtołách, ták y w Błog. KOPERTYNIE, właśnie gdyby w południo-wym Słońcu iáśnieiące promienie, wydawáły ſię ślady życia Chryſtuſowego, ktore gdy bym miał w ſzczegulności wyliczáć, prędzey by mi ſię zdáło z niezgruntowánego wybrnąć morzá, niż nieprzeliczone iák piáſek morſki, zycia iego przekłádaiąc cnoty, do końca trafić. A do tego że te Wyznáwcom poſpolite, ktoż wątpić może!! że w Swiętym y niewinnym IOZEFA iáśniały ſumnieniu? Dla czego iá bárdźiey ná to obrácam oczy, czym ſię práwdźiwy Apoſtołow ſzacuie urzad; to ieſt: praca około zbawienia ludzkiego. Ná to bowiem ſą wybráni od Chryſtuſa y po cáłym rozeſłáni Swiecie, áżeby, iáko rolnik zaſiáwſzy y zaorawſzy rolą ſwoię, fortunne ſwego czáſu zbiera ſnopy do brogu ſwego, ták SS. Apoſtołowie rozrzuciwſzy ziárno zbawienne, ſłowo Boże, ná dobrey człowieka roli, plenne

y obfi-

y obfite do gumná Niebieſkiego z duſz ludzkich zbierali kłoſy (w) *elegi vos, ut eatis & fructum afferatis, & fructus veſter maneat.* Prácá Apoſtolſka w rozſiewániu źiárná zbawiennego y przynoſzeniu owocow, częścia bywá przez proſte y ſzczere náuki, częścia przez znáki y cuda, ktore ſa iákoby oczywiſtym świádectwem, y gruntownym dowodem prawdźiwey náuki, y dlá tego Chryſtus chcac náukę ſwoię iáſna y prawdźiwa pokázáć, przy cudách y podźiwienia godnych ſpráwách, właśnie iák przy iáſnym Słońcu ćiemnym niedowiárcom ná widok ia ſtáwiá; (x) *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quæ ego facio, credite;* Ták zbawiennemi náukámi, iáko y niezliczonemi cudámi, że Apoſtołowie Swięci z cáłego Swiátá obfity owoc z pozyſkánych duſz ludzkich Niebu przynieśli! wiádomo wám o tym. O Náſzym zaś IOZEFIE ſłucháć proſzę; iáko ten częścia proſtemi y ſzczeremi o Bogu náukámi, częścia przez niezliczone znáki y cuda, niewiernych do wiáry błędnych ná drogę prawdy, grzeſnych do pokuty, oźiębłych do goracey miłości Boga przyprowádźił. Pytácie ſię, iákie iego náuki były? proſte, ále madrości Boſkiey pełne, były głębokie; bo y náyſkrytſze Prorockim Duchem przenikáł rzeczy; niebył prawda uczony w ſzkołách, z kad niemiał nábytey umieiętności, bo go Chryſtus ták iáko innych Apoſtołow w proſtocie Duchá powołał, w krotce iednák w ſzkole Chryſtuſowey do tey madrości przyſzedł, że nie tylko proſci ludźie, ále y náymędrſi Teologowie, w náywiękſzych trudnościách, ktorych poiać nie mogli, za świá-

 dectwem

(w) *Joan: 15.* (x) *Joan: 14.*

dectwem Kárdynáła de Laurea Zakonu mego, do IOZEFA iák do szkoły po náukę chodźili. Otwierał niedościgłe trudności, cudze przenikał myśli, zatáioną w głębokości serca skrytość iák w zwierciedle poznáwał, náwet przyszłe rzeczy w Boskich ieszcze ukryte wyrokách, iák przez perspektywę widźiał. Co że nie płonnie mowię, stáwiám ná to; Kárdynáłá Rápácyoli, ktorego w zawiłych skrupułách pierwey listowną odpowiedźią ułatwił, niżeli list radzący się do IOZEFA był wysłany. Ferdynánda drugiego Wielkiego Xiążęcia Hetrurii, ktorego podobnym sposobem pierwey listem nápomniał do zgody, niżeli list szukaiący rady u IOZEFA, czyli ma niebespieczną z nieprzyiácielem zaczynáć woynę? wysłał z Páłácu swego. Krola Hiszpáńskiego y Luzytáńskiego Filippa IV. Xiążęćia Burgundyi, Leopolda Cesarża, tych wszystkich y wielu innych Monarchow y Xiążąt, zdrowey od IOZEFA szukáiących rády o wielu przyszłych rzecách, osobliwie o woynie z Turkámi, Prorockim káżdego upewnił duchem. Vrbaná VIII, Innocentego XV. Námiestnikow Chrystusowych y innych śmierć przewidźiał. Tysiącámi ludźi stáwić by ieszcze trzeba, ktorych w grzechach zástárzałość z fetoru poznáiąc, do spowiedźi niewolił, ná spowiedźiách zapomniáne lub zatáione grzechy przypominął, powiádaiąc nie tylko występek, ále y mieysce y okoliczności występku. Ale coż mam po cudzych szperáć kątách? y z obcych kráiow świádkow sprowádzać, gdy ich w domu dosyć? cáłá Polska zezná, zacząwszy od Krolewskich Tronow, Biskupich infuł, Senátorskich

skich

ſkich purpur, Mitr Xiążęcych, wſzyſtkie ſtány y kondycye ludźi głośić będą; iáko z ſłodkich IOZEFA náuk wiele im do ſmaku przypádło; ſtánie Ián Káźimierz Krol Polſki, ktoremu Krolestwo wyprorokował, z Turkámi woynę przepowiedźiáł, zwyćięſtwo uprośił; zezná Andrzey Szołdrſki Biſkup Poznáńſki, ktoremu IOZEF nogi umywaiąc ná wſpomnienie Imieniá IEZVS w zachwycenie poſzedł, z zachwycenia wroćiwſzy ſię do zmyſłow, wprowadzenia Bráci ſwoich, z przedmieścia do Miáſtá Poznánia wymogł ná nim, Stánie Franciſzek Szembek Káſztelán Sánocki, Xiąże Alexander Michał Lubomirſki, Xiąże Radźiwił. Ow Sławny w Rycerſkich dźiełách Zámoyſki y innych wielu Polákow, ktorzy iák ptáſtwo ná rozłożyſte drzewo zlátywáli ſię do IOZEFA w ſwych potrzebach; z tych, iednym wżyciu pomyślne ſzczęścia, innym śmierć nieſpodźiáną prorokowáł, innym w ich potrzebách, ſkutek u Boga uprośił. Ciekáwiście pewnie ieſzcze widźieć mieyſce miſſyi y náuk Iego ták iáko innym wydźielone Apoſtołom; rzecz prawdźiwa, że między dźikiemi wiáry święcey nie rozſiewáł národámi, dźikości iednák ludźie chytrzeyſze nád grube národy, y w włáſney ſy w cudzey wykorzeniáł źiemi. Náznáczone mu było do Miſſyi Krolestwo czyli Prowincya *Bari* w Włoſkim Páńſtwie, do ktorego był poſłány iák Sędźiwy Prorok y gorliwy Apoſtoł: (y) *Vade & Annuntia populo meo ſcelera eorum*, ná Miſſyi tey miłość z gorliwością, oſtrość z łaſkawością, gromienie złości z zaleceniem pobożności, pioruny náwet ſáme ná wyſtępki z czynieniem dobrodźieyſtwá

ták

(y) *Iſaiæ* 85.

tak zpoiáć y łączyć umiał, że w nim wszyscy ludźie A. postolskiego ducha oczywiście uznáwszy, za prawdźiwego u siebie czcili Apostołá.

A teraz iuż czas oglądáć Cuda, ktore oczywistym były dowodem prawdźiwey Iego náuki; Ale co mowię, oglądáć cuda? Cudu by trzeba, ażeby w ták krotkim czasie niezliczone policzyć; niech znoszą swoie łożka chorży, kulawi szczudła, skáleczeni ręce y nogi, trądy swoie trędowáci, ślepi oczy, niech tu przyidźie y ow szalony káwáler, ktorego Bł: IOZEF porwawszy, iáko Anioł Habakuka za włosy z sobą w gorę, w zachwyceniu uzdrowił. Przywołáycie y czartow, ktorych, IOZEF z ciał ludzkich wygnał, przyżeńcie owe owce z pola, ktore gdy grád pozabiiał, IOZEF ożywił, przyprowádźcie Báranow wściekłych, zaiączkow od zabicia uwolnionych, myszy szczury y wszelkie robactwo, po ogrodách szkodzące. Przynoście Okręty morskie, ktore z ludźmi tonące rátował, dziwiły się same morza cudom Iego, co to za ieden ktorego wiátry y nawáłności słuchaią. (z) *Quis est hic, cui & venti & mare obediunt.* Rzym, Kopertyn, Assyż, y inne miástá Włoskie, ktorym ták w pospolitości iáko y wszczegulności wielkie łáski y dobrodźieystwa czynił IOZEF; iuż tego práwie za cuda nie mieli, ále za codźienny zwyczay. Dopiero z nim mowią w Rzymie, iużći w momencie o trzysta mil w Mieście Kopertynie stáwiony, Oktáwiusza umieraiącego duszę do Nieba posyła, posławszy; nie bawiąc pułgodźiny czasu, powrácá do Rzymu z zadumieniem przytomnych, w Assyżu modli się w Kościele z Brá-

(z) *Math* 8.

z Bracią, y tegoż czáſu rázem ná drugim mieyſcu włáſną Mátkę ſwoię w rzeczonym Mieście Kopertynie ná ſzczęśliwą wieczności wypráwuie drogę. Spytáymyſz ſię teraz tych cudow? odpowiedáią, gdyby ich tylko mogł kto zrozumieć (aa) *Interogemus ipſa miracula, habent enim ſi intelligantur, lingvvm ſuam*, Iák wiele oſpáłych w wierże obudźiły, osłabiáłych umocniły, obumarłych wſkrzeſiły, *habent ſi intelligantur, lingvam ſuam*. Stánieſz ná ſądźie Boſkim Jędrzeiu, y cała Acházya náwrocona do Boga zaprowadźiſz, ſtánieſz Tadeuſzu z Mezopotánią y Perſyą, z cáłym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártyą, Medyą, Hirkanią, Baktryą ſtánieſz Tomaſzu, tyle millionow pozyſkánych Niebu poſtáwićie duſz, ſtánie y IOZEF KOPERTYN, obfite pracy ſwoiey pokáże zniwo z tylu zaſtárżałych grzeſznikow, uporczywych Heretykow, zaciętych w błędách ſwoich Kálwinow, trudnieyſzych do náwrocenia nád Pogánow iáko bowiem z proſtego y nie obcieſánego pniáká ſnádniey ktorą chcieć oſobę, poſtáć, lub wyobrażenie wyrznąć, niż z połągu krzywego, ſnycerſkiemu kunſztowi przeciwnego; ták Pogánow w żadnym Artykule wiary nie wyćwiczonych nákſztáłt nieokrzeſánych drzew (bb) *homines tanquam arbores* łátwieyſza przerobić ná Kátolikow, á niżeli zápleśniáłe w grzechach y błędliwym kácerſtwem nápoione Chrześciány, z parſzywiałe (że ták rzekę) owce oczyścić z błędow, y do owczarni w prowadźić Chryſtuſowey; w tych tedy náwroceniu, gdy ták wiele korzyśćił, znácznym zyſkiem dla Nieba Błogosł: IOZEF, znák dobry, iák wielkiey do tego przykładał

pracy

(*aa*). *S. Aug. Tract.* 24 *in Joan*: (*bb*). *Math*: 9.

pracy Apoſtolſkiey, *eatis, & fructum afferatis, & fructus veſter maneat.* Niewinnością ſumnienia między Wyznáwcami, żarliwym Apoſtołowaniem między Apoſtołámi, gdy ſię tak, iákoście ſłyſzeli, ozdobnym pokázał IOZEF, dálekoſz nierowniey (wnet uſłyſzycie) ſtáł ſię ozdobnieyſzym, gdy do tych przyłączył y Męczeńſtwo.

3. Kościoł Swięty ná niewzruſzoney od Chryſtuſa ufundowany opoce, w poſtáci ſtroyno, ozdobney Oblubienice widziany od Iáná, ma prawda iák piękności, trwałości, ták y świetności w ſobie doſyć. Tylekroć razy nienáwiſtnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chryſtuſową Oblubienicę zprzyſiężone piekło, chcąc ią z iey ozdoby złupić, zàiątrzało tyráńſkie ſerca, oſtatnie wynáydowało tortury, ktoremi morduiąc członki, miſtyczne ciáło Kościoł BOZY zniſzczyć zamyślało, álc darmo, im więcey krwie toczyły męczarnie z ciał Męczeńſkich, tym więcey przez rozkrzewienie ſię wiary y przymnożenie wiernych ozdoby nábierał Kościoł, krew bowiem oná niewinná była niby náſieniem ná roli Ewangeliczney wierno-płodnym (cc) *Sangvis martyrum ſemen eſt Chriſtianorum.* Dwoiaki záś rodzay Męczennikow według Grzegorzá S. oczywiſtych pierwſzy, ſkrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná ſercu y myśli; (cc) *Duo ſunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione; itaque eſſe Martyres poſſumus, etiamſi nullo ferro percutientium trucidemur.* Względem pierwſzych okrutnicy ſą ludzie, w zględem drugich tyránem ieſt miłość Bogá, lubo według Grzegorzá Swiętego ſłodkim, *dulcis tyrannus amor,*

(cc) *S. Cypria:* (dd) *S. Grego: Hom:* 3.

mor, támtym widocznie kát ná ciele, tym ſkrycie miłość ná ſercu okrutnie zadáie rány. Pierwſzych gdy męczą, álbo w nieznośnych umieraią boleściách, álbo po zadánych lubo żyią ránách, iednák z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez przeſtánku miłość Boſka piecze, álbo w uſtáwicznym śmierci pragnieniu codźiennie umieraią, iáko Paweł, (ee) *Quotidie morior* álbo do Krzyża Chryſtuſowego życie ſwoie przykuwſzy, żyią, iákby nie żyli: (ff) *Chriſto confixus ſum Cruci, vivo, jam non ego*, Obadwa zacne, to chwalebnieyſze; obadwa doſkonáłe, to ſtátecznieyſze, obadwa cięſzkie, to przykrzeyſze, mniey ieſt bowiem życie ſkończyć, więcey śmierć przedłużyć, życie poſtradać ieſt raz umieráć, śmierć przedłużyć ieſt umieráć zawſze, życiá ſię pozbawić ieſt umrzeć w mgnieniu oka, śmierć kończyć ieſt umieráć cáłe życie.

Ták męczeńſtwem ciáłá iák męczeńſtwem ſerca y myśli był wſłáwiony Bł: IOZEF, pierwſzym dobrze, ále drugim lepiey. W Męczeńſtwie ciáłá lubo dla wiary nie cierpiał, cierpiał iednák dla miłości Chryſtuſowey, przyznácie; ieżeliż tá większa nád wiárę według Doktora narodow (gg) *major autem horum eſt charitas*; toć y Męczeńſtwo dla miłości znácznieyſze. Cierpieli inni Męczennicy ná ciele od prześladowcow y w cięſzkich okrucieńſtwách życie ſkończyli, cierpiały ten ná ciele od prześladowcow, lecz że w żadnych ſrogich nie umarł ranách, tym cudownieyſze Męczeńſtwo: Chcecie widźieć prześladowcow? oglądáć rany? ile nienáwiſnych czytácie ludźi prawdźiwą świątobliwość w

D Ioze-

(ee) *ad Cor*: 9. (*ff*) *ad Gal*: 2. (*gg*) 1. *ad Cor*. 13.

IOZEFIE potwarzaiących, przedźiwne zachwycenia Iego za czary sądzących, ściśle przez miłość złączenie z BOGIEM, iednym czarta twierdzących łudzeniem, pástwiących się nád niewinnym Iego ciałem, tyle máćie wielkich prześladowcow KOPERTYNA, ile náwet sámych czartow przeklętych, o źiemię rzucaiących, depcących, duszących, okrutnie biiących, y wszystkiemi dręczących sposobami, tyle zaiadłych ná IOZEFA kátow. Teraz oglądáycie rány, pátrzcie ná okrutne znáki, IOZEF w zachwyceniu z Bogiem wszystkiemi złączony zmysłami, á tu nierostropná zuchwałość, w niewinnym ciele Iego, ná wszystkich zmysłach nienáwisnym morderstwem prawdźiwey doświádcza się miłości Boskiey, ci włoczą po źiemi, ci szczypią, ci do krwi biią, owi za paznokcie drzazgi w biiaią, oni nos, uszy, palce kręcą, za włosy tárgaią, świece zapalone w usta kładą, pochodniami ciało niewinne palą. Y ktoż tu nie przyzná Męczeństwa? chyba ten kto go upornym swoim zdániem, áni Wáwrzeńcowi pálonemu ná krácie, áni innym Męczennikom podobnie męczonym przysądźić niechce. Ieżeli dla tego, że żadnego sobie okrućieństwa ná ciele nie czuł? coż IOZEF winien temu? że gorętsza miłość *Boska* w sercu Iego wszystkie ognie, ktoremi był pálony, gasiła, tym właśnie sposobem iáko y Wáwrzeńcowi Sw. ná krácie pieczonemu, ogień serdecznych upáłow miłości Boskiey przewyższał á tym samym tłumił y gasił wszystkie elementalne goreiące pod nim ognie, (hh) *Superari charitas Christi flammâ non potuit, & segnior fuit ignis, qui foris ussit, quàm qui*

(*hh*) *S. Leo.*

qui intus accendit. Chcecieſz ieſzcze ſtraſznieyſzego nád tych, o ktorych ſię mowiło, prześladowcę IOZEFOWEGO, widźieć? obroćcie ná niego ſamego oczy; okrutnieyſzym ſtáł ſię ſam nád ſobą kátem, Iego tym obrzydliwſze Męczeńſtwo, im zaiádliwſze, grubemi włoſiennicami ſkorę dręczyć, oſtremi dyſcyplinámi y łáńcuſzkámi iákby ſzlifowaną brzytwą ciało kraiáć, ſama ſię nátura tego wzdryga; krwią wyláną mury y poſadzki poić, żelazną bláchą boki áż do kości obcieráć, komuż kiedy ſłabe pozwoliło przyrodzenie? głodem wędźić, nieſpaniem morżyć, oſtrą martwić pokutą ſwe członki, czyliż nie gwałtowne, á przeto nád ſobą obrzydliwe páſſye? á przecięż wſzyſtkie nátury przymioty, ſłabość przyrodzenia, delikátność członkow, czerſtwość ciáła, dworność zmyſłow, temi wſzyſtkiemi umartwienia wynálázkámi, ſtraſznieyſzy, bo ſam nád ſobą prześladowca, ſcierał, umorzał, gwałcił w ſobie Bł. KOPERTYN.

Alec iáko zacznieyſza y ozdobnieyſza część człowieka, duſza nad ciáło, to bowiem ſkażytelne, támta nieśmiertelná, ták y Męczeńſtwo IOZEFA tym znácznieyſze y ozdobnieyſze było przez udręczenie ſerca y myśli z duſzą nierozdźielney. Przypatrzcie ſię; iák miłość BOGA dlá KOPERTYNA była wielkim tyranem, y iák KOPERTYN dla miłości Boſkiey znákomitym zoſtáł Męczennikiem? ta nieuſtánnym ogniem ſerce piekła, ten nieprzekonáną ſtátecznością zawſze cierpiał, cierpiąc zaś; częścią w uſtáwicznym śmierci dlá Chryſtuſa prągnieniu codźiennie umierał, częścią, życie ſwoie zato-

Dz piwſzy

piwszy w śmierci Iezusowey ná Krzyżu, żył śmiercią Iezusową; ták w gorącym á nieustánnym pragnieniu upieczony Męczennik; iáko w zanurzeniu się w śmierci IEZVSOWEY IOZEF trup zkościały tylko że żywy. Wierzycieśz temu Suchacze? pierwszego dowod z pospolitego innym Męczeństwa, nie pierwszy to bowiem prágnieniem Męczeństwa upieczony KOPERTYN. Pragnął gorąco Biskup Turoneński Márcin Sw. Męczeństwa dla Chrystusa, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, przecięż iáko prawdźiwemu Męczennikowi śpiewa Kościoł BOŻY (ii) *O! Beatum virum! quem & si persecutoris gladius non abstulit, palmam tamen martyrii non amisit.* Chciał szczerże bydź upieczonym ná krácie za Skárby ubogich Kájetan Sw: ná wzor Sw. Wáwrzeńca Dyákoná, y lubo niebył ták upieczony, rowną iednák Męczeństwa odebrał nádgrodę, co CHRYSTVS obiáwił iedney pobożney duszy, (kk) Zyczyła sobie przez gorące prágnienie Sw. Ludgarda rowná w látách, podobná w świątobliwośći Sw. Agneszce, áżeby podobnież nád Iey ciałem pástwił się tyrán, y ná to wyszło mocne prágnienie, że żyła bliska serca w niey się zerwała, á w ten czas ukazał się Iey Chrystus upewniaiąc Ią, że rowną Męczeńską Koronę otrzymáć miała z Agneszką Sw. dla wielkiego pragnienia podobnych mąk y śmierci. (ll) A za tym; ieżeli w tych gorące pragnienie, czemużby y w IOZEFIE státeczna Męczeństwa chciwość, bez krwi wylania, Korony Męczeńskiey nie zásłużyła sobie? A wreszcie, proszę, powiedzcie mi Kátolicy, co

bar-

(ii) *In Breviario Rom:* (kk) *In Processu Neapolitan: sub Innocentio X.* (ll) *Rosignoli Soc: JESU* *c.* 14. § 3*tio.*

bardźiey Męczennikami czyni? czyli śmierć z krwi wylaniem? czyli chęć y gorące prágnienie męczeństwa? mowić nie możecie, że śmierć z krwi wylaniem, bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow podobnież cierpiących, y umieraiących, za Męczennikow czcić powinni. Osądzcieſz, że gorące krwi wylanie, y śmierci pragnienie zasłudze Męczennikow, ſzacunku dodaie, y tákie ieſt poſpolite Teologow zdanie; że Męczennikow nie czyni kárá, lecz przyczyná, to ieſt pragnienie: do czego przypiſuie śię Auguſtyn S. (mm) *Sed quoniam multi patiuntur & pro peccatis & pro ſceleribus, diſcernenda eſt cauſa, non pœna, ſceleratus enim poteſt habere Martyri ſimilem pœnam, ſed tamen diſſimilem cauſam.* Ponieważ wielu cierpi y za grzechy y za złoczyńſtwo, rozeznáć potrzeba między niemi przyczynę śmierci nie kárę; może bowiem złoczyńca podobną ginąć śmiercią iák Męczennik, przecięż w tamtym złoczyńſtwo, wtym gorące pragnienie przyczyną śmierci. A ná oſtátek ieżeli wiele uczynkow pobożnych, gdy ſamym ſkutkiem wykonáne bydź nie mogą, z ſamego tylko pragnienia w zasługę człowiekowi idą; ſame náwet wrota zbawienia náſzego Chrzeſt Swięty, w oſtatniey toni przez gorące pragnienie otwieraią człowiekowi Niebo; toć y chciwa Męczeńſtwa myśl w człowieku, bez krwi wylania zasłużyć może Męczeńſtwa Koronę, ile że ta ták wprzod w Męczennikách morży ſerce, że żaden Swięty nie byłby dla Chryſtuſa umęczonym ná ciele, gdy by pierwey myślą y pragnieniem niebył umęczonym ná duſzy, według Grzegorza Swiętego (nn) *Neq; Sanctus*

quis

(*mm*) *S. Aug: contra: Donatiſtas.* (*nn*) *Gregor: Hom* 11.

quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore, si prius mortuus non fuisset in mente. Spalone ſerce KOPERTYNA á raczey upieczone ogniem miłości BOGA, z wnętrzności Iego po śmierci wyięte, świadkiem wám niech będźie pragnienia Iego, álbo ſpytáycie ſię przytomnych dźiwuiących ſię temu doktorow, ktora by w ták świętym człowieku inna bydź mogła ſpalonego ſerca przyczyná. Iá tym czaſem rzeczywiście ſądzę; że miłość Boſka wielkim dla KOPERTYNA była tyranem, y KOPERTYN dla miłości Boſkiey z gorącego śmierci pragnienia upieczony Męczennik.

Coż iuż mowić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Iezuſowey ſerca y myśli zanurżeniách; y iako w nich ſtáł ſię podobnieyſzym do ſkościałego trupa, niż do żyiącego człowieka, *Christo; confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Przypatrzcie mu ſię tylko wiſzącemu u Krzyża, do ktorego ilekroć oczy, myśl, y ſerce obrocił, zaraz od źiemi wzachwycenie porwany, *Confixus sum Cruci.* Każe ſtáwiáć przed *K*laſztorną ſortą trzy krzyże, ledwie *K*rzyż Chryſtuſow zobaczy, ktorego dźieſiąciu ludźi podnieść nie mogło, O iák ſłomkę porwawſzy, w gorę iák ptáſzyná wylatuie, y przez zachwycenie w wykopány doł go ſtáwiwſzy, przed nim iák nie żywy wiśi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Wchodźi do Kościoła zobaczy, Vkrzyżowanego IEZUSA, w net z Krzyża IEZVS ſpuſzcza ſię ná rámioná IOZEFOWE, y ſtraconego ná wſzyſtkich zmyſłách porywa z ſobą ná powietrze (oo) *Comprehensus sum â Christo IESV.* Poznáyćież teraz, czyli żywy, czyli umarły? ſerce w nim ſpalo-

(oo) *ad Philip. 3.*

ſpalone, to ktore ieſt pierwſzym początkiem, y kończem oſtátnim życia ludzkiego: zmyſły zwątlone, te ktore ſą oczywiſtym dowodem żyiącego człowieka, przez nie bowiem wſzyſtkie żywotne uczynki ſprawuie człowiek; wołaycie ná niego, nie ſłyſzy, ięzyk martwy, słowa ſię ná nim nie dopytacie, uſtá prawda otwarte, ále z ſiniałe, właśnie konáiącego człowieka, ręce rozkrzyżowane, poſtáć nie inſza tylko iákoby wizerunek śmierci Iezuſowey wydaiąca (pp) *Configuratus morti ejus*, żyie iákby nie żył, bo go miłość ukrzyżowaná z właſnego ogołociła życia *Vivo jam non ego*, ieſt iákby nie ten, bo w nim bardźiey śmierć Vkrzyżowanego wydaie ſię Chryſtuſa iák żyiącego Oſoba KOPERTYNA, *vivit in me Chriſtus* Iednym ſłowem miłość Zbawiciela w nim (rzekę Słowy Grzegorża Sw:) zabiła ſerce, y ták go całego pożarła, że do wſzelkich doczeſnoſci wſzyſtkie mu odięła zmyſły, tą właśnie mocą, tą ſiłą, ktorą śmierć w ludźiách zabiia ciało: (qq) *Fortis eſt ut mors dilectio; quia ſicut mors corpus interimit, ſic ab amore rerum temporalium, vitæ æternæ charitas occidit, nam quem perfectè aſorbuerit, ad terrena foris deſideria inſenſibilem reddit.* Ták zmorżony śmiercią IEZVSOWĄ KOPERTYN zabity ná ſercu od miłości BOGA (rr) *tanquam mortuus á corde*, nim ieſzcze ná ciele ztrupiał; w oſtatnim zeyściu z tego Swiata, bierże w ręce Vkrzyżowanego Zbáwiciela, y w obecności Idźiego Kárdynáłá wnuká Alexandra VII. Pápieża, te wyrzekſzy Słowa *Domine cor meum flagrat amore & deſiderio videndi te* Serce moie Pánie dogorywa, z miłości y pragnienia

(pp) *Ibidem* (qq) *S. Greg:* 11. (rr) *Psal:* 30.

ńia widźieć Cię, w tym ná ktorym cáłe żyćie swoie strawił zachwyceniu rozstał się z świátem, dáiąc y sámą śmiercią o życiu swoim świádectwo; że iáko go w tenczas śmierć z życia doczesnego złupiła, gdy go miłość ukrzyżowáná zmorżyła ná sercu, ták cáłe życie Iego miłością umárłe Iezusową (ss) *fortis est ut mors dilectio* żywym nieiáko uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde.* A tu iuż otworzcie zdánie swoie, czyliż miłość BOGA niepokázała się wielkim nád IOZEFEM tyranem? y IOZEF zánurżony sercem y myślą w śmierci Iezusowey czyliż się nie zdáie iákoby trup umárły? *tanquam mortuus à corde.* To Męczeństwo y co do istoty nád inne większe, y co do szacunku ludźi známienitsze. Cierpieć bowiem ná członkách iákich iest cierpieć ná ciele, y wyláć krew dla Chrystusá, iest tylko wyláć krew ludzką; ále cierpieć ná sercu przez wspoł męczeństwo z Chrystusem, iest cierpieć ná duszy te morderstwa, okrucieństwa, tyranie, ktore sam Chrystus cierpiał, y tym samym iest farbowáć serce swoie krwią ludzką ále ubostwioną, co iáko iest rzecz większá, tak tym znácznieyszych czyni Męczennikow, według uczonego Gwilelma; (tt) *Plus est esse Commartyrem Christi, quam Martyrem.* Dla czegoż proszę Mátká Boska, nád innych Męczennikow wystawioná? ieżeli nie dlá tego, że inni Męczennicy cierpieli umieraiąc dlá Chrystusá, tá wspoł umieraiąc z Crystusem: inni wyláli krew tylko ludzką; tá krwią Boską, ludzką, serce zafarbowáłá Pániéńskie (uu) *Martyres alii fuere moriendo pro Christo, hæc commoriendo Christo Martyr fuit*

(ss) *Cant 8* (tt) *Gvilelm: Paris Doctor: Serm: de Dolor B. Virg:* (uu) *Idem:*

fuit & commartyr Christi, ac proinde præstantius fuit Martyrium; Christi Martyres suo, hoc est hominum sanguine, sed Maria Filii, hoc est; DEI sangvine intus rubebat. Tą krwią y Oyciec moy Seraficzny FRANCISZEK w boku, w rękách, w nogach swoie zafarbował blizny. Tą krwią Sw: Kátarzyná Seneńská od cierniowey ná głowie korony, Tereſſa Sw: od Seráfiná ſtrzáły wſercu ránę przyozdobiłá, *DEI Sangvine intus rubebat.* A zátym ieżeli tych y innych wielu známienitſze y co do iſtoty, y co do ſzácunku ludzkiego Męczeńſtwo, toć y IOZEFA; ktoremu miłość Vkrzyżowánego ſpaliwſzy ſerce, krwią włáśnie záfarbowáłá Chryſtuſową, *DEI Sangvine intus rubebat.*

Y táże ieſt iſtotá Męczeńſtwá w IOZEFIE? teże dowcipne wynálázki słodkiego miłośći Tyráná ná udręczenie IOZEFOWE? nie nátym ſię ſkończyło. Mámy z doświádczenia y powieśći práwdźiwych, iáko w okrzepłych SS. Męczennikow ciáłách okrutnicy ſzukáli zemſty; to ptáſtwu, to zwierzom zá páſtwę, to ogniowi miátáiąc ie ná pożárćie, áleć Pán BOG iáko żywych, ták dlá Imienia miłośći ſwoiey umęczonych, ſtrzegł, bez ubliżeniá nie tylko małey koſtki, lecz y náymnieyſzego włoſká, (ww) *Custodit Dominus omnia oſſa eorum;* tęż ſamę ſtráż nád nowym Męczennikiem pokázał, gdy będącego po śmierći w ogniu, od ogniá zaſłonił. Gdy bowiem według zwyczáiu Cyrulik námáśćił Ciáło Błogosłáwionego wodką, tey doświádczaiąc ná ręce ſkatku, nád ſpodziewánie ták ſię zápaliłá, że ná tych miáſt cáłego IOZEFA ogárnął ogień, iákby iednego z owych

E trzech

(ww) *Pſ: 33.*

trzech w piec Bábilońſki wrzuconego Młodźiencá. Zgo: dzicie ſię teraz ná iedno zemną; ow ſilny ile że wodczyſty ogień, nie tylko wſzyſtek włos ná ciele zgolić ále też y ſámę ſkurę zpalić by powinien, włoſku iednák náymnieyſzego iák y w innych Męczennikách nie obráził, álbo że nie miáł mocy nád tym, ktorego ogniſtá miłość Seráficzná żywo pożárłá, álbo że Pán BOG przez cudowną opátrzność w ſtrupiáłym IOZEFA ciele niby w owym ná puſzczy krzáku mieſzkáiąc, pálić ſię pozwolił ciáłu, ſpálić iednák nie pozwolił.

Ktoż teráz nieprzyſądzi Męczeńſkiey Korony Bło: KOPERTYNOWI częścią, że cierpiał ná ciele odnienáwiſtnych ludzi rożne kátuſze, od czártow morderſtwá, od ſiebie náwet ſámego tyle umártwienia; częścią że cierpiał ná duſzy od ſłodkiego miłośći Boſkiey tyráná, przez udręczenie ſerca y myśli, rák dlá gorącego prágnieniá śmierci iáko też dlá wſpoł Męczeńſtwá z Chryſtuſem. A zatym ieżeli doſtateczny wzroſt IOZEFA z niewinności ſumnienia, dlá ktorey był Swiętym między Wyznáwcámi Wyznáwcą, pięknieyſzy, że przytym dlá życiá y prácy Apoſtolſkiey był wielkim między Apoſtołámi Apoſtołem; toć tym ozdobnieyſzym pokázuie ſię, że przytym, dlá ſtáteczney cierpliwości; był známienitym między Męczennikámi Męczennikiem ieden co do iſtoty IOZEF, á wieloráki we trzech ſtánách, *Sanctus unicus multiplex, IOSEPH accreſcens & decorus.*

Co uſłyſzáwſzy, zważmy: czyli my iedni iſtotą będąc; ieſteśmy też wielorácy cnot pobożnych owocámi? czyliż iednośćią nátury náſzey ludzkiey, wyrážaiąc iedność

nátury

nátury Boſkiey, trzemá záś Duſzy włáſnośćiámi, to ieſt; rozumem, pámięćią y wolą wydáiąc Obraz Troyce Náyświętſ żywemi łáſki poświęcáiącey ná Chrzcie Swięt: wykſztáłcony kolorámi, niezábrukány do tych czás ná duſzy náſzey záchowuiemy? wiemy z Grzegorzá Swiętego, że iáko z iednego korzeniá wiele wyráſtá w drzewie gáłęzi, ták wiele cnot świętych z iedney pochodzi miłośći; áni mieć nie może ozdoby w ſobie latorość uczynkow świątobliwych, ieżeli niebędzie w miłośći Boſkiey iák w korzeniu wſzczepioná, (xx) *Vt multi arboris rami ex una radice prodeunt, ſic multæ virtutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus boni operis, ſi non manet in radice charitatis.* Miłośćią iednego BOGA wielu Swiętych pobożność náśládowáć możemy, w Apoſtołách gorliwość o chwáłę Boſką, w Męczennikách cierpliwość w ponoſzeniu przykrośći dla Chryſtuſá, w Wyznàwcách niewinność ſumnieniá nie zábrukáną ná duſzy, czyſtą ná ſercu dozgonnie záchowáć, Czyli my bárdziey opácznym ſpoſobem miłośćią świátową wielu ná ſobie nie wyrážámy bezbożnych? czyli w záwziętych Iákobá Synách zdziczáłey ku bráci y bliźnim nie náśláduiemy miłośći? w gniewliwym Káimie rozboyniczey zemſty? w nieſpráwiedliwych przeciw Zuzánnie ſtárcách fáłſzywego świádectwá? w chytrym ku Amázie Ioábie nieſzczerey przyiáźni? w pierwſzych rodzicách nieposłuſzeńſtwá? w Sáulu pyſzney wynioſłośći? w Dáwidzie cudzołoſtwá? w Sámſonie wſzeteczności? w urodnym Abſálonie wyuzdáney świátowośći? przy rozſądney uwádze káždemu zoſtáwiám. Poſtrzeſzcieſz ſię tedy w wáſzych

 błędách

(xx) *S. Gregor: in Hom:*

błędach, zápálczywościách; wſzetecznościách, chytro:
ściách, wynioſłościách uwikłáni ludzie, boć to wſzyſtko do zguby duſzy wás przypráwiá, iedná tylko miłość Páná BOGA, dobro waſze náyokázálſze y náytrwálſze.
Wiárá wáſzá uſtánie, nádzieiá wáſzá zpełznie, iedná miłość Páná BOGA z wámi poydzie, tám, gdzie IOZEF z innemi Swięty, tu záś w Kośćiele woiuiącym Błogoſłáwiony przytym trzech dniowym Nábożeńſtwie ieſt ogłoſzony.



REIMPRIMATUR
Concio de B. JOSEPHO a Copertino ſub themate JOSEPH accreſcens & decorus &c.
M. St. MAMCZYNSKI U. J. Doctor: & Profeſſor, Canonicus Cathedralis Cracovien: Studii Gnālis Univerſitatis Rector & Procancellarius, Librorū Cenſor, Judex Surrogatus. *mpp.*
Datt: in Collegio Jurridico Die 10 Maij 1760.



